Należytość pocztowa opłac. gotówką. Dla Członków Związku bezpłatnie.

Wiadomości GRAFICZNE

ROK XXXIV NR 10
PAŹDZIERNIK 1948

ORGAN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO W POLSCE

Redaguje Komitet. Wydawca Związek Zaw. Prac. Przem. Poligraf. w Polsce, Kraków, Karmelicka 34

Plenarne obrady Zarządu Głównego

W dniach 1 i 2 października br. obradowało w Krakowie plenum Zarządu Głównego. W porządku obrad zamieszczono do konkretnego rozpracowania zagadnienia wynikające z uchwał czerwcowego plenum KCZZ.

Uchwały te były już przedmiotem obrad Zarządu Głównego w lipcu br. Wówczas omówiliśmy zasadnicze znaczenie tych uchwał, zobowiązując Zarządy Okręgów do dalszego rozpowszechnienia ich treści i celów, które osiągnąć zamierzamy. W toku obecnie odbytych obrad zajęło się plenum szczegółowym rozpracowaniem zadań związkowych, kładąc szczególny nacisk na współzawodnictwo pracy oraz pracę kulturalno-oświatową. Podjęto też konkretne decyzje dotyczące reorganizacji gospodarki finansowej i sposobu opłacania składek członkowskich.

Przebieg dwudniowych obrad wykazał w całej pełni zgodność poglądów na potrzebę zasadniczych zmian w życiu naszej organizacji, konieczność usprawnienia jej działalności, aby w nieustannym postępie polskiej klasy pracującej dotrzymać kroku innym organizacjom i zająć wśród nich przodujące miejsce. Osiągniemy ten cel, jeżeli na każdym odcinku pracy związkowej i na każdym szczeblu organizacyjnym sumiennie wypełnimy stojące przed nami zadania. Zadań tych jest wiele, cel jest tylko jeden: poprzez ustrój demokracji ludowej własna praca budować w Polsce dobrobyt gospodarczy i ustrój socjalistyczny.

1. WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Współzawodnictwo Pracy, jako jedno z naczelnych zagadnień, omówił w swoim referacie kol. Wolański K.

Zagadnienie to dotychczas nie było należycie doceniane, tak przez ogół członków Związku, jak również przez kierownictwa zakładów pracy.

W wyniku uchwał czerwcowego plenum KCZZ, dotyczących współzawodnictwa pracy, pojawiły się w terenie próby indywidualnego współzawodnictwa mające jednak charakter raczej wyczynów sportowych, niż dobrze pojętego i zrozumianego, społecznego charakteru współzawodnictwa pracy.

Zadania ruchu współzawodnictwa pracy można ująć w czterech zasadniczych punktach:

1. Zwiększenie wydajności pracy.
2. Podniesienie jakości wyprodukowanego dobra.
3. Zmniejszenie kosztów produkcji.
4. Zwiększenie zarobków pracowniczych.

Hasło zwiększenia wydajności pracy łączone jest przez wrogów demokracji ludowej z dużym wysiłkiem fizycznym, działającym szkodliwie na zdrowie pracownika. Jest rzeczą zrozumiałą, że każda praca połączona jest z wysiłkiem fizycznym, ale wysiłek ten nie jest czynnikiem decydującym i nie musi być aż tak wielki, aby szkodliwie oddziaływał na zdrowie pracownika. Zwiększenie wydajności pracy osiągamy przede wszystkim drogą racjonalnej organizacji samej pracy, przez umiejętne wykorzystanie maszyn i narzędzi pracy, połączone z odpowiednim, lecz nie nadmiernym wysiłkiem fizycznym. Dlatego też współzawodnictwa pracy nie należy traktować jako ślepego bezmyślnego wyścigu pracy.

Drugim zadaniem współzawodnictwa jest polepszenie jakości produkcji. Obecnie, w okresie powojennym jakość naszej produkcji znacznie się pogorszyła. Niektórzy pracownicy, jak również i niektórzy dyrektorzy, tłumacza to wprowadzeniem norm. Zwiększenie wydajności pracy nie może jednak łączyć się z równoznacznym obniżeniem jakości pracy. Fabrykowanie makulatury nie jest celem współzawodnictwa pracy.

Normy opracowane zostały dla pracowników o pełnych kwalifikacjach zawodowych i dlatego obniżenia jakości produkcyjnej nie można tłumaczyć wyłącznie normami oraz zwiększoną wydajnością pracy. Współzawodnictwo pracy stawia sobie jako jeden z kardynalnych celów połączenie zwiększonej wydajności z jakością produktu wyrazem czego winno być ustalenie odpowiednich premii właśnie za pracę wykonaną bez zarzutu.

Trzecim celem jest dążenie do zmniejszenia kosztów produkcji. Na koszt produktu, poza kosztami robocizny, kosztami stałymi, wynikającymi z amortyzacji i konserwacji maszyn, składa się cały szereg takich czynników, które przy zastosowaniu racjonalnej gospodarki i słusznych oszczędności, można wydatnie zredukować. Do takich czynników należą przede wszystkim racjonalne wykorzystanie maszyn, energii napędowej, oświetlenia, narzędzi pracy, a szczególnie ich ochrony przed zbyt szybkim zużyciem; wreszcie odpowiednia, planowa organizacja pracy, wykluczająca np. godziny postojowe, zdarzające się dość często, nawet w zakładach posiadających dostateczną ilość pracy oraz wszelkie te czynniki, które hamują normalny proces produkcyjny.

I wreszcie czwartym celem jest dążenie do poprawy bytu materialnego pracowników. Byt materialny człowieka pracy uzależniony jest przede wszystkim od dwóch czynników podstawowych: od wysokości jego zarobku oraz od siły nabywczej pieniądza czyli od ceny towaru. Czynnik pierwszy, wysokość zarobku uzależniony jest od zdolności indywidualnej pracownika oraz od właściwej organizacji pracy w zakładzie. Natomiast na wysokość ceny towaru wyprodukowanego w zakładzie pracy ma wpływ cały szereg czynników zależnych od wysiłku zbiorowego całego zespołu pracowników w zakładzie pracy. Obniżenie ceny towarów równoznaczne jest z podwyżką realnych płac pracowników i dlatego zagadnienie to wiąże się ściśle z ruchem współzawodnictwa pracy. Zwię-

kszenie produkcji z równoczesnym podniesieniem jakości produkcji, oszczędna i racjonalna gospodarka w przemyśle w ogóle wpływa wybitnie na potanienie towarów. Korzystając z wysiłków pracowników w innych gałęziach przemysłu, dążących poprzez współzawodnictwo do udoskonalenia potanienia produkcji; również i my musimy dążyć, by produkt wytwarzany przez nas był tani i dobry. By książka czy gazeta była dostępna dla wszystkich.

Dlatego też aby zadania postawione przed współzawodnictwem pracy były w pełni zrealizowane, musi ono być ruchem masowym, musi objąć wszystkich pracowników i wszystkie zakłady pracy. Nie może ograniczać się tylko do indywidualnych osiągnięć pojedynczych pracowników; nie może też ograniczyć się do niektórych tylko zawodów. Objąć ono musi wszystkie gałęzie przemysłu i wszystkich pracowników.

Aby współzawodnictwo pracy mogło rozwijać się po właściwej drodze, musi być ujęte w odpowiednie ramy organizacyjne, ustalające warunki i sposoby realizacji tego podstawowego zagadnienia w naszych warunkach gospodarczych.

Toteż plenum zgodnie z wytycznymi KCZZ, powołało Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym oraz poleciło zorganizowanie komitetów przy Zarządach w Okręgach i przy Radach Zakładowych w zakładach pracy.

Przed Komitetami Współzawodnictwa Pracy stoi mnóstwo zagadnień, które winny być przez nie rozwiązywane. Do najważniejszych z nich należy przede wszystkim podniesienie ilości i jakości produkcji usunięcie godzin postojowych spowodowanych brakiem pracy lub wadliwą jej organizacją; wprowadzenie koniecznych oszczędności w gospodarowaniu dobrem społecznym, wprowadzenie pracy na normy w tych zakładach, w których normy z różnych względów dotychczas nie zostały wprowadzone; usunięcie braków i niedomagań technicznych oraz odpowiednia opieka nad przodownikami pracy.

Plenum doceniając społeczne i gospodarcze znaczenie współzawodnictwa pracy poleca wszystkim członkom Związku wzięcia masowego udziału w akcji współzawodnictwa pracy, w oparciu o instrukcje Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym.

2. DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO-OŚWIATOWA

Specjalny punkt porządku obrad plenum stanowiły zagadnienia działalności kulturalno-oświatowej, prowadzonej w naszym Związku.

Odcinek tej pracy oraz jej przebieg na tle właściwych zadań zreferował obszernie kol. Rasiński Zb.

Przeanalizowanie przez plenum naszych wyników w dotychczasowej działalności kulturalno-oświatowej doprowadziło do tego, iż o ile mielibyśmy nazywać wyniki te osiągnięciami, to określenie „osiągnięcia" należałoby używać w cudzysłowach.

Dotychczasowa praca na tym odcinku w większości nie może być zakwalifikowana do *związkowej* działalności kulturalno-oświatowej; zbyt mała bowiem zachodzi tu różnica, pozwalająca na odróżnienie jej od działalności mieszczańskiej, którą charakteryzuje obcość ideologicznych założeń ruchu zawodowego.

A nasza, związkowa działalność ma przecież zadanie doniosle, zadanie, które przewodzić winno naszej pracy i przebijać z każdej imprezy — zadanie wychowawcze w zrozumieniu dążeń klasy robotniczej, ruchu zawodowego, naszego Związku; zadanie kształtowania psychiki członków do właściwego ustosunkowania się do własności społecznej, jaką w nowej naszej rzeczywistości jest zakład pracy i do tym podobnych i z tym związanych dalszych zagadnień.

Niedocenianie właściwe tego odcinka pracy przez większość Zarządów Okręgów powodowało kośmienie żywiołowo podjętej początkowo działalności w jednych wypadkach, w drugich natomiast dalszy jej rozwój, lecz bez busoli określającej kierunek, w jakim winna kroczyć. Sporadyczne na ogół przejawy właściwej działalności nie mogą przesłonić istniejących niedociągnięć tego odcinka.

Toteż nie zwiodły one plenum Zarządu Głównego, które po obnażeniu wszelkich bolączek wytknęło przez podjęcie odpowiednie uchwały właściwy kierunek działalności kulturalno-oświatowej na najbliższą przyszłość.

Uchwały podjęte m. in. zobowiązują Zarządy Okręgów i Oddziałów do traktowania działalności kulturalno-oświatowej jako odcinka pracy równie ważnego jak np. zagadnienia organizacyjne czy ekonomiczne. Poziom bowiem kulturalny, społeczny, ideologiczny członków nie może być troską tylko jednostki w Zarządzie jaką jest referent kulturalno-oświatowy, lecz czuwać nad tym winien cały Zarząd. Trudności bowiem niezaprzeczalnie istnieją, a pokonanie ich staje się łatwiejsze, gdy ich usunięcie jest troską i zadaniem wszystkich członków Zarządu.

Skonkretyzowane zadania postawione przez plenum przed zarządami ogniw związkowych zmierzają do szczegółowego przeanalizowania powodów hamujących względnie wypaczający kierunek dotychczasowej działalności i podjęcia odpowiednich środków, uzdrawiających placówki skostniałe czy zbłąkane.

Wykazywana niekiedy dotychczas pewna obojętność względem odcinka kulturalno-oświatowego obecnie nie może już mieć miejsca. Wszyscy, na jakimkolwiek stanowisku, związani z pracą społeczną winni wykazać pełny charakter społecznika. Postawa społecznika tym bardziej wymagana jest od zajmujących stanowiska kierownicze w pracy kulturalno-oświatowej. Komu tej postawy brak — musi odejść.

Zbyteczne byłoby wspominać tu o obowiązku podległych ogniw związkowych przestrzegania postanowień plenum Zarządu Głównego, niemniej trzeba zaznaczyć, iż zadanie postawione przez plenum są poważne, lecz wykonanie ich pozwoli na sprowadzenie związkowej działalności kulturalno-oświatowej na tory właściwe.

3. DOBROWOLNE OPŁACANIE SKŁADEK

Zagadnienie to zreferował kol. Koczub W. wskazując, iż sposób opłacania składek członkowskich wydaje się na pierwszy rzut oka zagadnieniem bez poważniejszego znaczenia. Dość powszechne jest twierdzenie, iż członkom i Związkowi obojętne jest, jaką drogę odbywa pieniądz wpływający do kasy związkowej, natomiast ważny jest sam fakt jego wpłynięcia. Z czysto handlowego punktu widzenia pogląd ten byłby słuszny.

Związek jednak nie jest przedsiębiorstwem, lecz organizacją opartą na podstawie ideowej. Tu ważną rolę odgrywa nie tyle ilość wpływających złotówek, nie tyle ilość członków, od których pobrano składki; najważniejsza jest świadomość wpłacającego i nie krępowana niczym dobrowolność wpłaty.

W naszej organizacji aż do roku 1945 wszyscy członkowie wpłacali składki dobrowolnie, bezpośrednio do rąk skarbnika związkowego w zakładzie pracy lub w lokalu związkowym. I jakkolwiek liczba płacących wykazywała niejednokrotnie wahania, to jednak miarą ilości członków dobrowolnie opłacających składki mierzyliśmy w pierwszym rzędzie siłę naszej organizacji.

W roku 1945 skorzystaliśmy z ogólnie przyjętej zasady posługiwania się aparatem administracyjnym zakładu pracy jako czynnika inkasującego składki i odprowadzającego je do kasy związku. Było to udogodnienie bardzo dla związku korzystne. W tym czasie bowiem budowaliśmy i rozbudowywaliśmy nowe związki, tworzyliśmy doraźnie niejedno-

krotnie i początkowo bardzo nieliczny aparat administracyjny Związku, szukaliśmy lokali na biura związkowe. Toteż zmontowanie aparatu zdolnego do inkasowania indywidualnie wpłacanych składek byłoby w tym czasie wręcz niemożliwe. I dlatego na okres przejściowy przyjęliśmy pomoc aparatu administracyjnego zakładów pracy.

Ta forma nie jest jednak zgodna z ideologicznym założeniem Związku. Mimo, iż potrącanie składek odbywa się za zgodą członka, podpisującego deklarację przystąpienia do Związku, to jednak potrącenie jej przy wypłacie zarobku obniża moralną wartość samego faktu opłacenia składki. Bezpośrednie płacenie składki do rąk związkowego inkasenta jest niezaprzeczalnym dowodem zrozumienia potrzeby należenia do Związku oraz uznania jego celów i poczynań. W ślad za tym idzie interesowanie się życiem związkowym, co w dalszym etapie prowadzi do czynnego udziału w pracy organizacyjnej.

Pierwszy etap pracy nad budową nowych związków zawodowych mamy już poza sobą. Ilość zorganizowanych pracowników jest u nas całkowicie zadowalająca. Na obecnym etapie cała nasza uwaga zwrócona być musi na jakość, na wartość moralną naszych członków. Pracą kulturalno-oświatową dążyć będziemy do pogłębiania wśród członków przywiązania do organizacji; wypełnianiem przez nich obowiązków organizacyjnych mierzyć będziemy ich wartość, stanowiącą o sile naszej organizacji. A pierwszym obowiązkiem każdego uświadomionego członka Związku jest punktualne opłacanie składek, stanowiących finansową podstawę pełnego rozwoju programu pracy organizacyjnej.

Po szczegółowym przedyskutowaniu tego zagadnienia plenum postanowiło w możliwie krótkim terminie zlikwidowanie obecnego systemu pobierania składek, polecając wszystkim Zarządom Okręgów i Oddziałów zorganizowanie instytucji inkasentów związkowych (skarbników zakładowych, działowych) oraz stopniowe wprowadzanie w zakładach pracy i biurach związkowych przyjmowania dobrowolnych wpłat składek w wysokości ustalonej uchwałą Zjazdu. Dotyczy to również ewentualnych wpłat dodatkowych, otrzymywanych na podstawie uchwał Zarządów miejscowych.

4. GOSPODARKA FINANSOWA

W referacie do tego zagadnienia kol. Koczub W. podkreślił na wstępie, iż centralizacja funduszów w naszej organizacji była wielokrotnie przedmiotem dyskusyj od samego niemal powstania Związku w Niepodległej Polsce, tj. od roku 1919. Przyczyny, które powodowały nieustanne „odkładanie na później" decyzji o centralizacji funduszów, były różne. Wynikały one z panujących do roku 1939 stosunków i nastrojów.

Gdy w roku 1919 na zjeździe w Warszawie tworzono pierwszy ogólnokrajowy związek, potraktowano go jako zjednoczenie związków terenowych, zachowujących całkowitą autonomię, a deklarujących tylko wkładkę administracyjną na utrzymanie Zarządu Głównego. Dokonana w roku 1927 reorganizacja spowodowała likwidację samodzielnych związków terenowych, pozostawiła jednak placówkom terenowym nadal autonomię ekonomiczną i finansową, a jedynym krokiem ku centralizacji było tylko ustalenie w skali ogólnokrajowej wysokości składki zasadniczej i podstawowej zapomogi. I te jednak ustalenia w praktyce nie były przestrzegane.

Kilkakrotnie na zjazdach związkowych rozpatrywano wnioski o całkowitą centralizację funduszów, lecz nigdy nie zyskały one wymaganej większości głosów. Jako motywy przeszkadzające centralizacji podawano różnice zarobków w różnych dzielnicach kraju, różne nasilenie bezrobocia, różny stan majątkowy poszczególnych Oddziałów, dawniejszych związków samodzielnych. Faktyczne jednak niechęć do centralizacji wynikała z istniejących po okresie rozbiorów nieufności dzielnicowych, które powodowały też i nieufność do Zarządu Głównego. Górowała ambicja lokalna, nakazująca traktowanie składek jako własności miejscowej grupy członków a nie całego Związku. Stąd też i Zarząd Główny, otrzymując zaledwie 15% a później 20% składki podstawowej, nie miał możności przeprowadzania jakichkolwiek akcji w skali ogólnokrajowej. Stąd też członek płacący składki w jednym mieście nie miał żadnej gwarancji pełnego honorowania praw w innym mieście. Stąd też wynikało różnorakie nasilenie pracy organizacyjnej, a w konsekwencji ogromnie zróżnicowany poziom zarobków i stan organizacyjny.

W nowej strukturze organizacyjnej na wielu odcinkach postąpiliśmy naprzód. Postąpiliśmy naprzód również w dziedzinie gospodarki finansowej. Zarząd Główny, dysponujący 60%-tami składki zasadniczej, nie odczuwa braków, a powstające nadwyżki może kierować bądź to do Okręgów finansowo słabszych bądź też na udzielenie pomocy w poważniejszych przedsięwzięciach nawet w Okręgach większych. Ubiegły okres 3-letni pracy związkowej w nowych warunkach wykazał pełne zaufanie wszystkich instancji związkowych do Zarządu Głównego. Wykazał on też wielki wzrost zadań Związku i konieczność stosowania na każdym odcinku innych metod pracy, odmiennych od tych, które stosowano do roku 1939.

W wielu mniejszych Okręgach praca związkowa nie rozwija się należycie z powodu braku funduszów na utrzymanie koniecznego lokalu i personelu związkowego. W niektórych Oddziałach również potrzeby lokalne nie są dostatecznie zaspokojone przez Zarząd Główny, a tymczasem w innych Okręgach pozostają i narastają kapitały nie wykorzystane.

Powszechnie odczuwany w Związku brak odpowiednich lokali budzi dążenie do budowy własnych domów związkowych w większych ośrodkach naszego przemysłu. Samodzielnie i w oparciu o własne tylko fundusze żaden Okręg nie byłby w możności celu tego osiągnąć. Natomiast funduszami scentralizowanymi plan budowlany bez wielkiego wysiłku na przestrzeni niewielu lat zrealizujemy.

Ale nie tylko plan budowlany uzasadnia potrzebę centralizacji funduszów. Uzasadnia ją konieczność koordynowania całokształtu prac związkowych. Każdy członek płaci składkę do Związku jako całości, a nie do Oddziału lub Okręgu. Każdy też ma prawo wymagać jednakowego zaspokojenia jego potrzeb bez względu na to, czy pracuje w większym lub mniejszym ośrodku przemysłowym. Każdy z nich jednakowo przyczynia się swą składką do przysporzenia Związkowi funduszów na wspólny dla wszystkich cel.

Gospodarka funduszami związkowymi jako funduszami społecznymi wymaga specjalnej opieki. Żaden grosz nie może być zużyty na inne cele niż przewidziane statutem Związku lub uchwałami zjazdu względnie Zarządu Głównego. Gospodarka ta oparta być musi na zasadzie jak najbardziej dokładnego budżetowania i kontroli wykonania tego budżetu, a w dotychczasowej naszej gospodarce finansowej górowała przypadkowość, powodująca niejednokrotnie rozrzutność bądź znów przesadną oszczędność, a czasem i nadużycia.

W obradach czerwcowego plenum KCZZ nałożono na Zarządy Główne bezwzględny obowiązek rozpatrywania i zatwierdzania preliminarzy budżetowych dla niższych instancji związkowych. Zarazem obarczono Zarządy Główne całkowitą odpowiedzialnością za fundusze związkowe i ich prawidłowe użytkowanie.

Uporządkowanie gospodarki finansowej przez wprowadzenie centralizacji stało się więc koniecznością i zostało ostatecznie zadecydowane. Zarazem postanowiono uporządkować system księgowości w Okręgach,

które zachowają nadal charakter wojewódzkich central w stosunku do Oddziałów. Uzyskamy to przez wprowadzenie od 1 stycznia 1949 r. jednolitego systemu księgowania i budżetowania.

Celem zaznajomienia księgowych i skarbników związkowych z nowym planem księgowości i wytycznymi dla opracowania preliminarzy budżetowych Okręgów i Oddziałów na rok 1949 postanowiono odbycie w dniach 8 i 9 października br. konferencji instrukcyjnej. Konferencja odbyła się w oznaczonym terminie i była obesłana przez wszystkie Okręgi. Omówiono na niej zagadnienie centralizacji funduszów, jednolitej księgowości wraz z planem kont i księgami pomocniczymi, projekt preliminarza budżetowego, zamknięć rachunkowych i sprawozdania. W drugim dniu przeprowadzono kilkugodzinne seminarium stawiając uczestnikom szereg zadań do rozpracowania na miejscu i omawiając zauważone w wypracowaniach błędy.

Z nowym rokiem obrachunkowym wchodzimy więc w jednolitą i uporządkowaną gospodarkę finansową Związku.

W wyniku obrad podjęto następujące uchwały:

1. Plenum powołuje Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w przemyśle poligraficznym. W skład Komitetu wchodzą z ramienia Związku kol. kol.: Gołuchowski A., Harasymowicz Janina, Wolański Kazimierz (Zarząd Główny), Sobolewski F. (Okr. Bydgoszcz), Karaś P. (Okr. Katowice) Kurzydło St. (Okr. Kraków), Janiak R. (Okr. Łódź), Kuśnierek Fr. (Okr. Poznań), Barszcz J. (Okr. Warszawa), Szczucki Wł. (Okr. Wrocław). Dwa mandaty pozostawia się dla przedstawicieli Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej oraz po jednym dla przedstawicieli Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych, S. W. „Czytelnik", R. S. W. „Prasa", Państw. Wytwórni Pap. Wart. i S. W. „Wiedza".

2. Plenum poleca powołanie 5-osobowych Komitetów Współzawodnictwa Pracy przy Zarządach Okręgów oraz niezwłoczne organizowanie Komitetów przy Radach Zakładowych w następującym składzie ilościowym:
w zakładach do 50 prac. 5 osób
w zakładach do 100 prac. 7 osób
w zakład. ponad 100 prac. 11 osób
W skład Komitetu winni wejść przedstawiciele Rady Zakładowej, administracji zakładu, kół partyjnych i przodownicy pracy.

3. Plenum poleca Zarządom Okręgów przeprowadzenie kontroli kwalifikacji i dotychczasowej działalności wszystkich kierowników świetlic. W wypadku stwierdzenia nieudolności kierownika przeprowadzić zmiany personalne, a kierowników nie przeszkolonych dotychczas skierować na najbliższy kurs, organizowany przez O. K. Z. Z.

4. Plenum poleca Zarządom Okręgów przeprowadzenie lustracji świetlic pod względem przydatności i stanu sprzętu oraz wyglądu estetycznego. W wypadku stwierdzenia braków — spowodować i dopilnować dokonania uzupełnień. Ponadto plenum poleca przeprowadzanie lustracji okresowych pod względem należytego wypełniania zadań i żywotności świetlic.

5. Plenum poleca Zarządom Okręgów uporządkowanie bibliotek świetlicowych i związkowych. Książki o treści wrogiej dażeniom klasy robotniczej należy bezwzględnie wyeliminować.

6. Plenum postanawia, iż projekty wszelkich planowanych imprez winny być przedstawiane Zarządom Okręgów względnie Zarządom Oddziałów przez kierowników świetlic celem opiniowania ich właściwości i celowości przed wyrażeniem zgody na ich przeprowadzenie.

7. Plenum poleca Zarządom Okręgów uwzględnienie w szerszym zakresie w działalności kulturalno-oświatowej odczytów, referatów i prelekcji na tematy społeczno-polityczne.

8. Plenum poleca Zarządom Okręgów przygotowanie i uzgodnienie z referatem szkoleniowym miejscowej OKZZ plan i sposób przeprowadzenia cyklu pogadanek względnie odczytów pod hasłem „Minimum poziomu politycznego". Pogadankami tymi należy zainteresować cały ogół członków Związku, a w pierwszym rzędzie członków produkujących się zespołów.

9. Plenum poleca Zarządom Okręgów usprawnić pod względem dokładności i przestrzegania ustalonych terminów sprawozdawczości wszystkich placówek kulturalno-oświatowych.

Ponadto wprowadzić, względnie doprowadzić do stanu należytego ewidencyjne ujęcie placówek kulturalno-oświatowych tak w Oddziałach jak i Okręgach.

10. Celem szerszego zainteresowania wszystkich członków Zarządów działalnością kulturalno-oświatową, plenum poleca wprowadzić do porządku obrad posiedzeń Zarządów stały punkt na sprawozdanie referenta kulturalno-oświatowego.

11. Plenum postanawia przejście na system dobrowolnego opłacania składek przez każdego członka indywidualnie. Wykonanie tego postanowienia powierza się Zarządom Okręgów z tym, iż w okresie do dnia 31 grudnia 1948 r. systemem tym winno być objętych conajmniej 25% członków.

12. Na wniosek Okręgu Kraków plenum postanawia przesunięcie terminu odbycia XV Zjazdu z 1949 r. na rok 1950, ustalając zarazem odbycie Zjazdu w Krakowie. Ponadto plenum poleca Prezydium Zarządu Głównego wystąpienie z wnioskiem do K.C.Z.Z. o przedłużenie kadencji Zarządów Okręgów i Oddziałów na dwa lata.

13. Plenum postanawia całkowitą centralizację funduszów Związku w Zarządzie Głównym od dnia 1 stycznia 1949 r. Centralizacji podlegają wszystkie fundusze stanowiące dotychczas własność Okręgów. Dalsza działalność finansowa Okręgów oparta będzie na budżetach zatwierdzanych na każdy rok kalendarzowy przez plenum Zarządu Głównego. W budżetach Okręgów mieścić się będą budżety wszystkich Oddziałów. Preliminarze budżetowe na rok 1949 nadeślą Zarządy Okręgów do Zarządu Głównego do dnia 30 października 1948 r.

14. Plenum poleca Zarządom Okręgów reorganizację systemu księgowości według wskazań Zarządu Głównego. W związku z tym plenum postanawia odbycie 2-dniowej konferencji instrukcyjnej pracowników Zarządów Okręgów, prowadzących księgowość i ewent. skarbników względnie członków Prezydium. Termin konferencji ustala się na 8-9 października br.

15. Plenum ustala następujące zasady wypłacania diet dla delegowanych służbowo: w dniu wyjazdu, o ile wyjazd następuje przed godz. 14 — pełna dieta; w dniu wyjazdu, o ile wyjazd następuje po godz 14 — połowa diety; w dniu powrotu, o ile powrót następuje po godz. 14 — pełna dieta; w dniu powrotu, o ile powrót następuje przed godz. 14 — połowa diety.

Za dni pobytu poza miejscem zamieszkania — pełna dieta.

Za wyjazd odbyty całkowicie w godzinach służbowych — diet nie wypłaca się. Za udział w posiedzeniach i konferencjach lokalnych — diet nie wypłaca się.

Z tytułu posiedzeń i konferencji lokalnych w wypadkach uzasadnionych wypłaca się zwrot efektywnie poniesionych kosztów których wysokość nie może jednak przekraczać połowy dziennej diety.

Ustalenie powyższe obowiązuje od dnia 4 października 1948 r.

16. Plenum postanowiło dokooptować do Rady Kobiet przy Zarządzie Głównym przewodniczące Rad Kobiecych czterech dalszych Okręgów, a mianowicie: Częstochowy, Gdańska, Lublina i Szczecina.

17. Plenum uchwaliło: Na odbudowę Warszawy 250.000 zł. Subwencje na cele sportowe: Okręgowi Bydgoszcz — 80.000 zł, Okręgowi Gdańsk — 100.000 zł. Okręgowi Olsztyn — 80.000 zł. Na dalsze kontynuowanie budowy domu związkowego Okręgowi Poznań — 2 000.000 zł oraz na urządzenia boiska sportowego Okręgowi Wrocław — 500 000 złotych.

*

Kol. Benrad G. zreferował sprawozdanie kasowe.

Kol. Ziemiański St. odczytał protokół kontroli, po czym zgłosił wniosek o przyjęcie sprawozdania skarbnika, co jednomyślnie przyjęto.

W sprawozdaniu sekretarza kol. Wolański K. poinformował iż stan członków do dnia 30 września br. wynosił 28.737 członków, w tym 13.869 mężczyzn, 13.393 kobiet oraz 1475 młodocianych. W okresie od 30 maja do 30 września br. delegaci Zarządu Głównego dokonali 38 służbowych wyjazdów, załatwiono 633 pisma oraz wydano 41 okólników.

Władysław Przedmojski

W dniu 13 października 1948 r. nieubłagana śmierć zabrała z naszych szeregów jednego z najbardziej zasłużonych działaczy naszego Związku, śp. kol. Władysława Przedmojskiego.

Urodzony w dniu 13 stycznia 1889 r. w Surzerzu pow. Gostynin, ukończył szkołę powszechną w Piątku, a następnie dwa kursy Seminarium Nauczycielskiego w Łęczycy.

Praktykę drukarską na składacza ręcznego odbył w Łodzi w latach 1905—1909. Już w czasie praktyki brał w roku 1907 czynny udział w organizowaniu Związku Drukarzy, od roku zaś 1909 jest członkiem tego Związku, oddając się całym sercem pracy organizacyjnej.

Od roku 1911 pełni służbę wojskową w armii rosyjskiej, pozostając też w służbie wojskowej przez cały okres wojny światowej w latach 1914—1918.

Po wojnie wraca do zawodu drukarskiego, pracując w różnych drukarniach na terenie Łodzi. Biorąc czynny udział w pracy organizacyjnej obejmując w r. 1920 funkcję bibliotekarza, a w roku 1922 wybrany zostaje do Zarządu Związku na stanowisko zastępcy sekretarza, a później sekretarza na województwo łódzkie. W roku 1932 wybrany przewodniczącym Zarządu, w latach 1935-36 przechodzi do Komisji Rewizyjnej, poczym w r. 1937 wraca znów na stanowisko sekretarza.

W okresie okupacji bierze czynny udział w akcjach ruchu oporu. W tym czasie traci jedynego syna, który aresztowany przez okupanta podzielił los ofiar Radogoszcza, gdzie wraz z innymi więźniami został spalony. Jedyna córka Jego uchodzić musiała z Łodzi, przenosząc się do Krakowa, gdzie obecnie odbywa studia uniwersyteckie.

Po wypędzeniu Niemców z Łodzi w dniu 13 stycznia 1945 r. Władysław Przedmojski już w następnym dniu organizuje akcję uruchomienia drukarń, umożliwiając wydanie w tym dniu pierwszych druków jak Rozporządzenie Radzieckich Władz Wojskowych i wezwanie do ludności m. Łodzi polskich władz miejskich. Zarazem przy pomocy innych pracowników przystępuje do organizowania nowego życia związkowego.

Na zebraniu organizacyjnym w dn. 26 lutego 1945 r. wybrany zostaje zastępcą przewodniczącego, a wkrótce



WŁADYSŁAW PRZEDMOJSKI

później przewodniczącym Zarządu Okręgu Łódzkiego. Na tym też stanowisku pozostał do ostatnich dni swego życia.

Zakres Jego działalności nie ograniczał się tylko do pracy na terenie Łodzi. Był On wielokrotnie delegatem na Zjazdy związkowe, od roku 1945 stale był członkiem Zarządu Głównego i członkiem Głównej Komisji Cennikowej Związku, biorąc udział we wszystkich obradach tych najwyższych instancji związkowych.

Oprócz pracy związkowej był od roku 1920 czynnym członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej. Wraz z śp. kol. Nowakowskim bierze On czynny udział w budowie drukarni partyjnej. Po okupacji był nadal członkiem P. P. S.

W pracy organizacyjnej wykazał bezgraniczne wprost poświęcenie. Intensywną pracą, trzeźwością umysłu, taktownym postępowaniem zjednał sobie rzadko spotykane uznanie nie tylko w szeregach robotniczych, ale i poważanie wśród właścicieli i dyrektorów zakładów. Był to jeden z tych nielicznych bojowników proletariatu, który nie tylko sam pracować i walczyć potrafił, ale również innych do walki prowadził i zachęcał, świecąc sam przykładem pracowitości, odwagi i poświęcenia.

Toteż zbyt wczesna Jego śmierć jest wielkim ciosem dla naszej organizacji. Wywarła ona wielkie wrażenie w szeregach naszych członków, pogrążając w smutku wszystkich tych, którzy mieli możność poznania osoby Zmarłego i Jego pracy.

W dniu 16 października br. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku w Łodzi zwłoki Wielkiego Bojownika i Przodownika pracy organizacji. Pogrzeb Jego był wielką manifestacją żalu i serdecznego uczucia, jakie dla osoby Zmarłego żywił cały ogół pracowników poligraficznych w Polsce. Poprzedzany sztandarami związkowymi i partyjnymi oraz licznymi wieńcami szedł ulicami miasta za zwłokami Zmarłego wielki zastęp delegatów Okręgów i Oddziałów Związku przedstawiciele OKZZ i partii politycznych. członkowie Dyrekcji zakładów pracy z przedstawicielami Dyrekcji Centralnych na czele oraz wielki zastęp członków Związku, otaczając rodzinę i przyjaciół Zmarłego.

Po odprawieniu modłów nad otwartą mogiłą żegnał Zmarłego przewodniczący Zarządu Głównego, przedstawiciel OKZZ, partii politycznych oraz Dyrekcji zakładów. Jako ostatni żegnał Zmarłego zast. przewodniczącego Okręgu Łódzkiego.

Pochyliły się nad mogiłą robotnicze sztandary, a ziemia pokryła zwłoki Niestrudzonego Pracownika i Niezłomnego Bojownika sprawy robotniczej.

Cześć Jego Pamięci!

Struktura Ubezpieczeń Społecznych

Minione wydarzenia i przebudowa ustroju państwowego zatarły w świadomości ubezpieczonych podstawowe wiadomości każdego z 5-ciu rodzai ubezpieczeń społecznych. Liczne zmiany i instrukcje oraz skąpe wydania popularne skomplikowały to zagadnienie na niekorzyść ubezpieczonych. Z biegiem czasu coraz liczniejsze zażalenia i utyskiwania na utrudnienia w uzyskiwaniu świadczeń przysługujących ubezpieczonym pracy, oraz spory wynikające częstokroć z nieświadomości a po części z niedomagań administracyjnych i lecznictwa, spowodowały podcięcie zaufania do tak ważnej życiowo instytucji gospodarczo-społecznej. Skłoniły też w konsekwencji do ingerencji Komisję Centralną Związków Zawodowych, czego dowodem zawarta umowa z ZUS-em.

Zanim przystąpimy do podania najważniejszych przepisów poszczególnych działów ubezpieczeń społecznych w ramach obowiązującej ustawy, między nimi na pierwszym miejscu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, podamy krótko historię i strukturę ubezpieczeń społecznych w jej ogólnych podstawach.

Ubezpieczenia społeczne są jednym z urządzeń gospodarczych państwa i w istocie swej mają charakter społeczny. Mają one za zadanie powetowanie wynikłych tzw. szkód społecznych, powstałych na skutek nieuniknionych wydarzeń losowych ubezpieczonego jak choroba, niezdolność do pracy czasowa i stała, oraz śmierć. Ubezpieczenia powstały z inicjatywy robotników w drodze walki o prawa dla ludzi pracy. Domagały się ich w tej dziedzinie wszędzie w świecie organizacje zawodowe i polityczne w swych programach. W swej strukturze i założeniach ubezpieczenia były samoobroną i samopomocą. W nowej rzeczywistości nie są już dobrodziejstwem, instytucją filantropijną, a obowiązkiem społecznym, któremu kierunek nadaje czynnik państwowy. Zainteresowany jest tu na równi pracownik, pracodawca jak i państwo.

Pierwsze wzory i zaczątki ubezpieczeń społecznych datują się w różnych postaciach już w wiekach średnich, współcześnie w XVIII i początku XIX wieku. Wówczas bowiem poczęto interesować się takimi zjawiskami jak urodzenie, śmierć, obejmowano je danymi statystycznymi, a stąd wynikła kwestia bytu i życia jednostki pracowniczej. W 1881 roku wydano dotyczącą ustawę w Niemczech, następnie w Anglii, Francji, a i ruch rewolucyjny w zaborach, między nimi w b. ustroju carskiej Rosji wybitnie wykuwał zręby tych postulatów. Na terenie Polski zaczątek Kas Chorych datuje się już od r. 1886. Powszechne ubezpieczenie na wypadek choroby wprowadzono dekretem w 1919 roku. System świadczeń istniał z pewnymi modyfikacjami łącznie z okresem polityki sanacyjnej, która po części spaczyła założenia i cele ubezpieczeń społecznych.

Przepisy prawne o ubezpieczeniach społecznych. do dziś obowiązujące w Polsce, polegają w zasadzie na Ustawie scaleniowej z 28 marca 1933 r., na rozp. Prez. Rzplitej z 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i Prawie o Sądach Ubezpieczeń Społecznych z 28 lipca 1939. Istnieje szereg przepisów prawnych, traktujących o ubezpieczeniach specjalnych górników, pracowników państwowych, komunalnych i innych instytucji publicznych, uprawniających do pewnych świadczeń ze strony Ubezpieczeń Społecznych. Z wydaniem Manifestu PKWN z 1944 r. w związku z dostosowywaniem ustawy do nowej struktury socjalnej, wydano szereg rozporządzeń wykonawczych, instrukcji i zmian nowelizacyjnych, korzystnych dla ubezpieczonych. Łącznie z instrukcjami wydanymi przed wojną sprawiają one w praktyce postępowania na ogół spore trudności i zawiłość, lecz są też trzonem i przygotowaniem do radykalnej reformy ubezpieczeń społecznych, będącej w trakcie prac i obrad czynników do tego powołanych.

Dotychczasowy system ubezpieczeń składa się z 2 członów: Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS-u) jako władzy nadzorczej, zarządzającej 6-ma Oddziałami ZUS-u w miastach: Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Gdańsku, Wrocławiu, Chorzowie z centralą w Warszawie. ZUS w Warszawie załatwia też sprawy z innych pozostałych terenów i ogólnie z całej Polski. Zarządza on 5-ma funduszami z 5 rodzajami ubezpieczeń o określonych celach, każdym z nich odrębnie. Świadczenia idą na dobro lub ciężar danego funduszu. Cały budżet opiera się na wkładkach, które są źródłem dochodu na funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych. ZUS obsługuje obecnie 7½ miliona ludzi wraz z rodzinami. Liczba podlegających ubezpieczeniu wynosi ogółem 3.680.000, pracowników zatrudnia 26.900 osób, w tym w lecznictwie 14.300 osób. Przypis wkładek za 1947 wyniósł 31 miliardów złotych. Łączny dochód w 1948 roku przewidziany jest na 50 miliardów zł, plus za ubezpieczenia rodzinne 30 miliardów, ogółem więc 80 miliardów złotych. W styczniu 1948 wypłacono ogółem 441.200 rent inwalidzkich i wypadkowych.

Drugim członem ubezpieczeń społecznych są terenowe ubezpieczalnie społeczne. Jest ich 61 i podporządkowane są odnośnym Oddziałom ZUS-u. Ubezpieczalnie społeczne spełniają czynności przekazane jej przez ZUS. Zakresem ich działania na podstawie ustawy i statutu są: 1) ustalanie obowiązku ubezpieczenia w myśl ustawy, a więc rejestracja, 2) ustalanie uprawnień do każdego z przysługujących ubezpieczonemu świadczeń, 3) wymierzanie i pobieranie składek ubezpieczeniowych oraz kontrola ich uiszczania, 4) przyznawanie i udzielanie świadczeń na wypadek choroby i macierzyństwa, 5) przyjmowanie zgłoszeń o świadczenia oraz przeprowadzanie czynności przygotowawczych dla przyznanych świadczeń, 6) prowadzenie wykazów i kontrola pobranych świadczeń.

Wpływy ze składek za ubezpieczenia nie są własnością Ubezpieczalni, a są przekazywane do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na podstawie regulaminu i przyjętych norm rozliczeniowych.

Tak Zakład Ubezpieczeń Społecznych jak i terenowe Ubezpieczalnie mają własne, samorządowe władze kierownicze. Uczestniczą w nich na mocy przywróconego dekretem z 7 września 1944 samorządu przedstawiciele pracowników z łona organizacji zawodowych w ⅔ i przedstawiciele pracodawców w ⅓. Tworzą oni Tymczasową Radę Ubezpieczalni, a z łona ich kierują instytucjami wybrane i zatwierdzone przez Min. Pracy i Opieki Społecznej Tymczasowe Zarządy, Komisja Rozjemcza i Komisja Rewizyjna.

Nadzór nad oboma współpracującymi instytucjami ma Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Ubezpieczenia Społeczne są więc dwuczłonową olbrzymią instytucją społeczną, budowaną przez wielki prąd ruchu socjalistycznego w Polsce jeszcze w zaborach. Kierowana jest wytrawną ręką wyszkolonych ubezpieczeniowców i społeczników, a kontrolowana społecznie przez klasę robotniczą zorganizowaną w Związkach Zawodowych. Mimo braków, niedociągnięć ustawowych i luk, które zawsze się znajdą w toku praktyki życia i postępowania, dotychczasowa działalność ubezpieczeń społecznych wskazuje na zaszczytną rolę gospodarczą i społeczną w naszym życiu publicznym, a znaczenie ich wzrasta z równowagą stosunków w naszym kraju.

Oby przygotowywana od dawna gruntowna reforma ubezpieczeń społecznych, mająca na celu dobro świata pracy, usprawnienie lecznictwa i wykonanie przy tym racjonalnego i realnego planu w dziedzinie upowszechnienia lecznictwa — przyczyniła się do dalszej rozbudowy podstaw, zdrowych założeń i intencji oraz etyki dobrze spełniających swe zadanie ubezpieczeń społecznych.

*

Ważniejsze przepisy świadczeń chorobowych i macierzyństwa

Jednym z najważniejszych działów Ubezpieczeń Społecznych w tzw. wydarzeniach losowych ubezpieczonego, jest ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa. Są to ilościowo i jakościowo najliczniejsze świadczenia.

Ubezpieczenie chorobowe jest ubezpieczeniem krótkoterminowym.

Obowiązek ubezpieczenia rozpoczyna się z dniem faktycznego rozpoczęcia pracy, a ustaje z dniem rozwiązania stosunku pracy. Podstawę wymiaru składek i świadczeń stanowi pełny, faktyczny zarobek ubezpieczonego (z godzinami nadliczbowymi, premiami, procentami i wszelkimi dodatkami zwyczajowymi). Składki na wszystkie rodzaje ubezpieczeń, a więc i chorobowe, płaci w całości pracodawca.

W wypadku choroby ubezpieczony otrzymuje bezpłatną pomoc leczniczą, potrzebne i celowe zabiegi i środki lecznicze, środki pomocnicze zapobiegawcze, pomoc dentystyczną, pomoc położniczą, a w razie potrzeby pobyt i lecze-

nie w szpitalu, oraz — w miarę wolnych miejsc, którymi dysponuje ubezpieczalnia — w sanatorium. Pomoc ta trwać może przez 26 tygodni w każdym poszczególnym wypadku choroby.

Po wyczerpaniu ustawowego okresu świadczeń, tj. 26 tygodni, może ubezpieczony uzyskać prawo do dalszego leczenia na koszt ubezpieczenia emerytalnego, o ile posiada prawo do świadczeń emerytalnych. tj. uiszczonych 200 wkładek tygodniowych.

Oprócz pomocy leczniczej otrzymuje ubezpieczony zasiłek chorobowy za każdy dzień niezdolności do pracy, o ile choroba i niezdolność ta trwa dłużej niż 3 dni. Ubezpieczony ma prawo do 70% zasiłku na siebie i 5% dodatku na każde dziecko będące na utrzymaniu, według przeciętnego zarobku z ostatnich 13 tygodni przez okres 26 tygodni. Gdy chory przebywa w szpitalu, ma na utrzymaniu rodzinę, otrzymuje 50% zasiłku chorobowego (domowego), samotny 20% zasiłku chorobowego (szpitalnego).

Ubezpieczonemu skierowanemu przez Ubezpieczalnię do leczenia sanatoryjnego, przysługuje mocą okólnika ZUS-u z dnia 7. VI. 1948 za czas pobytu w sanatorium normalny zasiłek chorobowy (70%) dla mającego rodzinę, a połowę tego (35%) dla samotnego.

Zasiłek przysługuje choremu dopiero po 4 tygodniach ubezpieczenia bezpośrednio przed zachorowaniem lub po 26 tygodniach w ciągu ostatnich 12 miesięcy, z wyjątkiem wypadków w zatrudnieniu lub w chorobach zakaźnych. Wówczas zasiłek otrzymuje chory od pierwszego dnia ubezpieczenia.

W wypadku powtórnej niezdolności do pracy i wyczerpania zasiłku przez 26 tygodni, ubezpieczony nabywa prawo do pobierania zasiłku w wypadku nawrotu tej samej choroby dopiero po 8 tygodniach pracy, z warunkiem uznania zdolności do pracy przez lekarza.

Położnica ubezpieczonego otrzymuje bezpłatnie pomoc leczniczą i położniczą przed, w czasie porodu oraz po porodzie, we własnym domu lub w zakładzie położniczym. Otrzymuje ona tytułem zasiłku połogowego 100% przeciętnego zarobku z ostatnich 13 tygodni przez okres 12 tygodni, z czego co najmniej 6 po porodzie. Prócz tego, po wyczerpaniu tego zasiłku połogowego ma prawo do zasiłku pokarmowego w ciągu 12 tygodni, w wartości 1 l mleka dziennie. Warunkiem dla otrzymania tych zasiłków jest przebywanie najmniej 4 miesiące w ubezpieczeniu w ostatnim roku.

W wypadku śmierci ubezpieczonego, wypłaca się zasiłek pogrzebowy równy 3-tygodniowemu zarobkowi według przeciętnej z 13 ostatnich tygodni.

Pracownicy umysłowi w razie choroby nie otrzymują zasiłku chorobowego z ubezpieczalni, albowiem przysługuje im prawo podczas choroby otrzymywanie pełnych poborów od pracodawcy przez okres 3 miesięcy. Po tym okresie zasiłek wypłaca Ubezpieczalnia Społeczna według przeciętnej płacy. Zasiłek pogrzebowy po członku wynosi 1-miesięczny zarobek zmarłego ubezpieczonego. Oprócz zasiłku pogrzebowego, Ubezpieczalnia wypłaca po ubezpieczonym tak fizycznym jak i umysłowym zapomogę pośmiertną z funduszów ubezpieczenia długoterminowego (5.400 zł).

Członkowie rodzin mają prawo do leczenia przez okres 13 tygodni, bez wypłat jakichkolwiek zasiłków pieniężnych, z wyjątkiem zasiłku pokarmowego, który wypłaca się w połowie wysokości przysługującej ubezpieczonej.

Prawo do świadczeń w lecznictwie mają tylko najbliżsi członkowie rodziny, będący na całkowitym utrzymaniu ubezpieczonego, a więc żona, ew. mąż nie pracujący i dzieci do lat 16, w razie kształcenia się do lat 24. Samotni mogą dobrać sobie 2 osoby dalszej rodziny lub 1 obcą. Zasiłek pogrzebowy po członku rodziny wynosi połowę zasiłku przysługującego zmarłemu ubezpieczonemu.

Pamiętać należy, iż w wypadkach nagłych zagrażających życiu, zawiadomić należy Ubezpieczalnię najpóźniej w ciągu 5 dni od wypadku. Tam też należy zasięgnąć dalszej porady i pomocy leczniczej i postarać się o asygnatę umieszczenia ew. zaistniałego w szpitalu czy zakładzie leczniczym. Należy być ostrożnym w ponoszeniu kosztów prywatnego leczenia i środków komunikacyjnych, które Ubezpieczalnia honoruje według przepisów i norm przewidzianych cennikiem wojewódzkich Urzędów Zdrowia, instrukcyj i uchwał danej Ubezpieczalni Społecznej.

Roszczenia o świadczenia pieniężne przedawniają się po upływie pół roku od każdego dnia, za który świadczenie to się należy.

Koszty leczenia szpitalnego osób uprawnionych, umieszczonych w szpitalu bez wiedzy ubezpieczalni, pokrywa ubezpieczalnia tylko w razie stwierdzenia, że miał miejsce wypadek zagrażający życiu.

Poza tymi ramowymi i głównymi przepisami świadczeń chorobowych, istnieje szereg przepisów i instrukcyj dotyczących różnych wypadków i terminów w ubezpieczeniu i świadczeniach, na które w tym artykule nie ma miejsca. W wypadkach wątpliwości należy zasięgnąć informacji u urzędującego funkcjonariusza Ubezp. Społ. tego działu, w ustawie, przepisach względnie referacie Ubezpieczeń Społecznych w każdym Okręgu fungującym w kontakcie z referatem przy OKZZ.

Ubezpieczony, który czuje się pokrzywdzony odmownym stanowiskiem Ubezpieczalni w sprawach świadczeń, ma prawo żądać wydania mu decyzji na piśmie.

Neider L.

Przed Kongresem połączeniowym

Już po zamknięciu numeru dotarła do nas wiadomość o ustaleniu terminu odbycia Kongresu połączeniowego Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej w Polsce. Kongres ten odbędzie się w grudniu br.

O znaczeniu tej decyzji pisaliśmy już na łamach naszego pisma, omówimy je też obszerniej w następnym numerze. Decyzję bowiem o ustaleniu konkretnej daty zakończenia przygotowań do tego historycznego aktu zjednoczenia całkowitego dwu nurtów robotniczego życia politycznego, płynących wprawdzie od początku okresu budowania ustroju demokracji ludowej całkowicie równolegle do jednego celu, lecz osobnymi dotychczas korytami, wita cały świat pracy w Polsce z pełnym entuzjazmem.

Kładzie ona kres wszelkim obliczeniom wrogów demokracji, stawiającym na pogłębienie dawniejszych różnic między obu partiami klasy pracującej, na rozdwojenie i późniejsze dalsze rozdrobnienie szeregów roboniczych.

Okres poprzedzający Kongres zjednoczeniowy wypełniony był intensywną i żmudną pracą oczyszczania szeregów obu partii z elementów wrogich obecnemu ustrojowi, wrogich klasie pracującej. Dokonano również przeglądu dotychczasowych osiągnięć i błędów w pracy aktywów politycznych i zawodowych organizacji robotniczych, eliminując czasowo lub na stałe tych działaczy, którzy nie wykazali należytego zrozumienia pracy na dotychczasowym etapie budowy nowego ustroju lub postępowaniem swym dawali zły przykład klasie pracującej. Celem tych poczynań było uwolnienie przyszłej wspólnej partii klasy pracującej od balastu, który hamowałby jej prawidłowy rozwój i dalszy szybki marsz do lepszej przyszłości świata pracy, utrwalenia ustroju socjalistycznego i długotrwałego pokoju wśród narodów całego świata.

Przeprowadzona analiza osiągnięć i błędów, rozważenie przyczyn, które błędy te powodowały, dokonana krytyka i samokrytyka, wreszcie połączenie obu partii — wszystko to zmierza do stworzenia jak najbardziej sprecyzowanej linii postępowania i dalszej owocnej pracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych, we wszystkich ogniwach politycznego i zawodowego ruchu robotniczego.

Połączenie obu partii ma ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju naszego państwa i utrwalenia jego niezawisłości. Sama już decyzja połączenia wpływa na konsolidację szeregów świata pracy. Szczególnie uwidocznia się to w szeregach związków zawodowych, gdzie działające dotychczas oddzielnie grupy partyjne wprowadzały niejednokrotnie czynnik konkurencji, przynoszący czasem raczej szkodę niż korzyść nie tylko samemu ruchowi zawodowemu ale często i partii, której byli członkami. W obliczu zbliżającego się terminu Kongresu połączeniowego zanikają już wszelkie różnice, dzielące dotychczas grupy partyjne, poczynania zarządów nabierają coraz bardziej charakteru jednomyślności, zanikają cał-

kowicie targi na tle tzw. „klucza partyjnego“ czy też „parytetu“.

Od dnia Kongresu połączeniowego polska klasa pracująca prowadzona będzie jednym torem przez jednolitą partię klasy pracującej i jednolite związki zawodowe. Ścisła współpraca obu tych organizacji, wolnych od wszelkich różnic nie tylko ideowych ale i taktycznych, przyspieszy i skróci wydatnie okres odbudowy kraju, wyeliminuje przeszkody wyrastające na naszej drodze ku socjalizmowi i pozwoli na łatwiejsze pokonywanie trudności zjednoczonymi całkowicie siłami ludzi dobrej woli, dążącymi do zapewnienia pełnego rozwoju naszego kraju i szczęśliwej przyszłości szerokich mas pracujących w miastach i wsiach polskich.

Dlatego też i nasza organizacja docenia należycie znaczenie tej dziejowej decyzji, z prawdziwą radością wita zapowiedź rychłego odbycia Kongresu wyrażając przekonanie, iż zapoczątkuje on nową erę zwycięstw klasy pracującej.

W. Koczub

Wczasy bez marnotrawstwa

Rezolucja czerwcowa plenum K. C. Z. Z. w sprawach wczasów ujęła w formę obowiązującego postanowienia zasadę centralizacji wczasów pracowniczych. Rezolucja ta, jak i rezolucje w innych sprawach, ustaliła zasadę planowania również w dziedzinie wczasów.

U podstaw obu tych decyzji, poza chęcią związania życia związkowego z ogólnopaństwową zasadą planowania, leżało również pragnienie zabezpieczenia związkowego świata pracy przed stratami, które są konsekwencją bezplanowego działania.

Jest oczywiste, że postulat najdalej posuniętej oszczędności, obowiązujący w coraz większej mierze w całym życiu gospodarczym państwa, obowiązywać musi i w zakresie gospodarki wczasowej. Z obu więc punktów widzenia — interesu związkowego i interesu państwowego — przeprowadzenie akcji, zmierzającej do uczynienia gospodarki wczasowej jak najoszczędniejszą jest konieczne.

Jakie są źródła marnotrawstwa w dotychczasowej organizacji i realizowaniu wczasów pracowniczych? Dopiero bowiem wykrycie źródeł marnotrawstwa umożliwi nam naprawienie zła i wprowadzenie elementu oszczędności do gospodarki wczasowej.

Jeżeli według obowiązującego obecnie w przemyśle hasła — „Każda minuta się liczy“, to w jeszcze większej mierze słuszne jest hasło: „Każdy niewyzyskany dzień w każdym domu wypoczynkowym się liczy“.

Koszty domu wypoczynkowego to przecież nie tylko koszty wyżywienia, które zmniejszają się mniej więcej proporcjonalnie w stosunku do zmniejszonej frekwencji wczasowiczów. Obok tych wydatków jednak jest cała grupa kosztów sztywnych, niezależnych od tego, czy dom wypoczynkowy jest wypełniony wczasowiczami, czy stoi pustką. Są to koszty dzierżawy, domu, administrowania domu, obsługi, oświetlenia i opału.

Jeżeli więc wczasowicz, który zgłosił się na wczasy na oznaczony czasokres, rezygnuje ze swojego wyjazdu w ustalonym terminie, powoduje tym swoim zachowaniem straty, staje się przyczyną marnotrawstwa funduszów społecznych. Naturalnie straty te rosną proporcjonalnie do ilości niezdecydowanych wczasowiczów. A jest tych „wycofujących się“ w ostatniej chwili i uniemożliwiających obsadzenie miejsc wczasowych ciągle jeszcze dużo.

Łatwo można obliczyć, jakie straty ponosi akcja wczasowa wskutek takiego wycofywania się. Dlatego zjawisko obsługiwania niepełnej liczby wczasowiczów przez cały aparat administracji domu wypoczynkowego musi zniknąć.

Drugim źródłem marnotrawstwa jest fakt, że domy wypoczynkowe, które w pewnych okresach są przepełnione, w innych miesiącach zieją pustką. Nie jest to, jak w pierwszym, wypadku wina samego wczasowicza, lecz wina wadliwej organizacji wczasów. Wadę tą usunie urzeczywistnienie postanowienia plenum K. C. Z. Z. o planowaniu wczasów. W systemie wczasów planowanych nie ma miejsca na „puste okresy“ wczasowe.

W realizowaniu tej zasady planowania potrzebna jest współpraca całego aktywu związkowego. Współpraca polega na uświadomieniu szerokich rzesz związkowych co do strat, które powodują bezplanowość wczasów oraz co do korzyści wynikających z realizacji zasady planowania. Na kierownictwie poszczególnych ogniw związkowych spoczywa w tym zakresie zadanie odpowiedzialne i nie łatwe.

Ułatwieniem dla działaczy związkowych w tej pracy stanie się uchwała, powzięta na konferencji z dnia 18 czerwca b. r., która dzięki wprowadzonej zmianie procedury w przyjmowaniu zgłoszeń na wczasy zmniejszy możliwości wycofywania się bezpośrednio przed rozpoczęciem turnusu wczasowego oraz pozwoli na wyzyskiwanie domów wczasowych w ciągu całego roku.

Zarówno idea centralizacji wczasów, jak i zasada planowania wczasów nie są jeszcze dostatecznie popularne wśród mas związkowych i spotykają się nawet z zastrzeżeniami. Zastrzeżenia te jednak wynikają z przyzwyczajenia do form dotychczas istniejących, oraz z niezupełnego rozumienia wielkich korzyści dla całego świata pracowniczego, jakie będą konsekwencją urzeczywistnienia obu zasad.

Niewątpliwie doświadczenia i pierwsze widoczne korzyści przekonają resztki opornych do wartości obu idei. Zadaniem działaczy związkowych jest w drodze przekonywania i argumentacji proces powszechnego zrozumienia przyśpieszyć.

FWP.

Książka a Związki Zawodowe

W grudniu 1946 r. Związki Zawodowe liczyły 2,288.000 członków. Już z uwagi na samą masowość tej organizacji sprawa jej stosunku do książki nie jest wcale obojętna tak dla wydawców jak i księgarzy.

Przed wojną w bibliotekach samorządowych było 1,700.000 książek, podczas gdy biblioteki organizacji społecznych liczyły 4,817.100 tomów.

Po wojnie stosunek ten, acz w innych proporcjach zmienił się wybitnie na korzyść bibliotek samorządowych, zwłaszcza gdy te, na mocy dekretu o bibliotekach zostały przekształcone w krajową sieć bibliotek powszechnych. I tak: w roku 1945/46 biblioteki samorządowe powszechne miały 1,065.900 tomów, podczas gdy biblioteki społeczne obejmowały tylko 765.200 książek. Według spisu ze stycznia br. liczba tomów w bibliotekach powszechnych wzrosła do 2,590.000, w bibliotekach zaś samych Związków Zawodowych było 900.000 książek (według danych z referatu B. Geberta na czerwcowym plenum KC ZZ). Widać z tych cyfr, że biblioteki powszechne uzyskały nad społecznymi zdecydowaną przewagę. Tym nie mniej biblioteki społeczne, zwłaszcza Związków Zawodowych, pozostały nadal poważnym odbiorcą książki. Przyjąwszy, że samo odnawianie bibliotek Związków Zawodowych ocenić trzeba ze względu na ich charakter świetlicowy na około 20% rocznie — to daje zakupy w wysokości 180.000 egzemplarzy rocznie, nie licząc zakupów, idących na rozbudowę księgozbiorów. Do tego dodać należy, że ożywienie czytelnicze, wywołane pracą tych bibliotek, zdobywa książce pewną ilość odbiorców indywidualnych, poza biblioteką.

Nie poślednią rolę bibliotek społecznych docenił w pełni dekret o bibliotekach, przewidując obok opieki Ministra Oświaty w zakresie techniki i obsługi możliwość nałożenia na biblioteki społeczne obowiązku pełnienia funkcji bibliotek powszechnych.

Jak to bywa w podobnych wypadkach, nie obyło się i tu bez zastrzeżeń. W istnieniu bibliotek społecznych obok sieci bibliotek powszechnych widziano niebezpieczeństwo dwutorowości w polityce bibliotecznej, a nawet kulturalnej, zwłaszcza, że niektórzy działacze Związków Zawodowych podkreślali mocno sprawę autonomii kulturalnej klasy robotniczej.

Wydaje się, że niebezpieczeństwo to nie grozi, jeżeli tylko zostanie wykonany art. 14 dekretu o bibliotekach, mówiący o fachowej opiece ze strony Ministerstwa Oświaty. Jest to poprostu sprawa formy współżycia i zestrojenia wysiłków.

Nie da się zaprzeczyć, że dążność do tworzenia własnych warsztatów pracy z książką jest nader silna i niezawodnie w interesie książki wcale nie leży osłabienie tego pędu, zdobywa on bowiem czytelników, których nie zawsze zdobyłaby biblioteka powszechna. Ale nie tylko powiększa się krąg czytelników, zwiększają się środki na zakup

książek. Związki Zawodowe bowiem w umowach zbiorowych zawarowują sobie świadczenia pracodawcy na cele kulturalno-oświatowe, z których pewna część idzie na książki. Ministerstwo Przemysłu i Handlu na przykład przeznacza 7% funduszu płac na tzw. cele socjalne.

Toteż Związki Zawodowe prowadzą ożywioną działalność kulturalno-oświatową, a w jej ramach: propagandę książki i czytelnictwa, kursy dobrego czytania, wieczory dyskusyjne i literackie, urządzają wystawy książek, zakładają czytelnie, stałe i ruchome biblioteki, kształcą bibliotekarzy. Plon tych wysiłków w dziedzinie książki wyraża się liczbami 2.116 bibliotek z 900 tys. tomów, 900 czytelń, 1.000 pracowników bibliotecznych.

W poszukiwaniu za podstawami metodycznymi tej roboty KCZZ rozpisała w rb. ankietę czytelniczą, zawierającą prócz danych o ilości bibliotek, tomów i czytelników, także hasło czterdziestu najbardziej i najmniej poczytnych książek.

Czerwcowe plenum KCZZ postanowiło: — w dziedzinie upowszechnienia książki utworzyć w ramach działu kulturalno-oświatowego ośrodek metodyczno-poradniczy, — postawić sprawę przyjęcia odpowiedniej uchwały obciążającej inicjatywę prywatną, spółdzielczość i wszystkie resorty państwowe na cele kulturalne na tych samych zasadach, co przemysł państwowy, tj. wpłacania do KCZZ 0.5% z funduszu płac.

Wnioski te świadczą wymownie, że KCZZ zmierza do znacznego poszerzenia swych prac w dziedzinie książki oraz do oparcia ich o stałe podstawy materialne.

Życie sportowe

OKRĘG BYDGOSZCZ

Z. K. S. Drukarz zdobył puchar „Zrywu" w czwórmeczu piłkarskim. Na boisku im. Świtały w Bydgoszczy rozegrano czwórmecz piłkarski z udziałem drużyn: ZMP Zryw, KS Samorządowiec, KS Poczta i ZKS Drukarz. — W pierwszym dniu Drukarz wygrał po ciekawej i szybkiej grze ze Zrywem 1:0, a KS Poczta pokonał Samorządowca 2:0. — W drugim dniu rozgrywek Zryw wygrał wysoko z Samorządowcem 7:2, a w spotkaniu finałowym Drukarz pokonał Pocztę 2:0 (1:0). Spotkanie obfitowało w wiele ładnych momentów i wykazało znaczną poprawę formy piłkarzy Drukarza.

Poza tym w miesiącach sierpniu i wrześniu rozegrał Drukarz dalsze spotkania piłkarskie, osiągając następujące wyniki: Drukarz—Lotnik 3:1; Drukarz—Samorządowiec 5:2; Drukarz—Gwiazda 4:3; Drukarz—Poczta 4:1; Drukarz—Papiernia Fordon 0:2 w Fordonie.

OKRĘG WARSZAWA

Wykazująca dużą żywotność, niedawno powstała sekcja kolarska odniosła szereg sukcesów w silnej konkurencji mimo braku odpowiedniego sprzętu, i tak: W biegu kolarskim na „Gwardii" na 50 km. kol Garbarczyk zajął 4 miejsce w b. dobrym czasie. Na 25 km. zwyciężył kol. Woźniak, następni koledzy zajęli 3, 4, 12, 13 miejsce. W Radomiu w biegu na 60 km. zorganizowanym przez R. K. S. „Broń" kol. Garbarczyk przyszedł jako drugi w czasie 1 godz. 45 min. Sekcja odbywa regularne treningi, a do czołówki należą koledzy: Garbarczyk L., Woźniak, Wiśniewski J., Wiśniewski St., Siemiński W., Łubnicki B.

OKRĘG GDAŃSK

Sekcja bokserska przygotowuje się intensywnie do sezonu, w pierwszym kroku bokserskim zajęli dwa 2-gie miejsca.

OKRĘG WROCŁAW

W zawodach międzyokręgowych Drukarz Wrocław pokonał Drukarz Bydg. 6:1 (3:1).

Z. K. S. Drukarz—K. S. Gwiazda 6:1 (1:1) o mistrz. kl. B. Rozegrane na stadionie Pafawagu zawody o mistrzostwo kl. B pomiędzy Drukarzem i Gwiazdą zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drukarzy w stosunku 6:1 (1:1). Drukarze po tym zwycięstwie objęli prowadzenie w tabeli. W dalszych rozgrywkach Drukarz pokonał Zakrzewiankę 3:2 (1:2) i K. S. Barycz (Milicz) 4:3 (2:1).

OKRĘG OLSZTYN

Wykazujący dużą żywotność nasz klub w Olsztynie uzyskał w ostatnim czasie szereg pięknych sukcesów, a gracze nasi brani są często do reprezentacji Olsztyna. I tak na mecz międzymiastowy Olsztyn—Szczytno skład oparty był na szkielecie Drukarza, co świadczy o dobrym poziomie tej drużyny. ZKS Drukarz zajmuje pierwsze miejsce w swojej grupie w tabeli o mistrz. kl. B.



ZKS Drukarz Olsztyn

Ostatnie dwa spotkania rozstrzygnął na swoją korzyść i tak w pierwszym spotkaniu sprawił nie małą niespodziankę, wygrywając z b. A-klasową drużyną ZZK Strażnica z Ostródy w stosunku 2:1 (1:1). Drukarz zagrał b. dobrze, nadrabiając braki techniczne ambicją i ofiarnością. W drugim meczu Drukarz pokonał HKS Olsztynek w stosunku 8:2 (3:2), pokazując grę na dobrym poziomie.

OKRĘG ŁÓDŹ

W ostatnim czasie drużyna Drukarza rozegrała szereg spotkań piłkarskich, uzyskując następujące wyniki: ZKS Drukarz—ZKS Metalowiec 4:3; ZKS Drukarz—DKS 2:1; ZKS Drukarz—WKS Szturmowiec R. Pabj. 3:1; ZKS Drukarz—KS Wici (Gułkówek) 3:1; ZKS Drukarz—KS Naprzód 0:5; ZKS Drukarz—KS Papet (Gułkówek) 5:1; ZKS Drukarz— Junak (Gułkówek) 2:1.

ODDZIAŁ GRUDZIĄDZ

W sierpniu piłkarze rozegrali mecz z KS Drzewiarz, wygrywając 2:0. Siatkarze pokonali dwa razy drużyny Zw. Zawod. w stosunku 2:0.

OKRĘG KATOWICE

Z. K. S. Drukarz I—G. K. S. Rozwój (Kat.) 1:9 (0:4) mistrz. kl. C; Z. K. S. Drukarz jun.—G. K. S. Rozwój jun. 0:6 (0:3); Z. K. S. Drukarz I—K. S. Panewnik I 5:2 (2:1); Z. K. S. Drukarz jun.—K. S. Panewnik jun. 2:2 (1:2); Z. K. S. Drukarz I—K. S. Pocztowy (Kat.) 9:2 (4:0); Z. K. S. Drukarz jun.—K. S. Pocztowy jun. 3:4 (2:2); Z. K. S. Drukarz I—K S. Papiernik Czułów 2:6 (1:2).

Z Polski i ze świata

Wydawnictwo „Gostilizdat" wydało w Moskwie 10 książek wybitnych pisarzy i poetów polskich w przekładzie rosyjskim. Wydane zostały: „Dzieła wybrane" Mickiewicza, „Poezje wybrane" Słowackiego, „Ludzie bezdomni" Żeromskiego, „Lalka" Prusa, „Krzyżacy" Sienkiewicza, 2 tomy utworów Orzeszkowej, „Wybór poezyj" Tuwima, oraz zbiór nowel polskich. Nakład dzieł pisarzy polskich osiągnął cyfrę 250.000 egzemplarzy.

W roku bieżącym wydawnictwo „Goslitizdat" zamierza wydać jeszcze 4 tomy dzieł Mickiewicza, 2 tomy Słowackiego i szereg dzieł współczesnych autorów polskich, m. in. Iwaszkiewicza, Kruczkowskiego, Dąbrowskiej, Nałkowskiej.

*

Wśród ocalałych po wojnie archiwów w Gliwicach znajdują się akta w języku polskim. Zachowane dokumenty i księgi pochodzą z XVI—XVIII wieku. Najstarsza z nich to notatka cechu piekarskiego w Gliwicach z roku 1593. Ponadto znajdujemy tam księgę protokółów sądów wójtowskich z 1612 — 1654 r., księgę starszych bractw cechu piekarskiego (1593—1784), księgę cechu krawieckiego (1669—1794).

Prócz tego zachował się statut cechu szewskiego, notatki dotyczące cechu kowalskiego i rzeźnickiego i in.

Cennym materiałem historycznym są roczniki gazet, wychodzących w Gliwicach, jak np. komplet „Głosu Śląskiego" od 1903 do 1918 r. W końcu wspomnijmy o aktach kościoła św. Barbary w Gliwicach (1783—1804).

*

Uczeni amerykańscy opracowali metodę wytworzenia sztucznej wody bardziej „mokrej" od naturalnej. Woda taka przenika szybciej przez pory powierzchni, niż zwykła. Jednym z licznych sposobów praktycznego zastosowania takiej wody, będzie możność znacznie szybszego i skuteczniejszego gaszenia pożarów przy jej pomocy.

ZSRR — nasz przyjaciel i sojusznik

Nie ma już chyba dzisiaj żadnego człowieka pracy, który by nie wiedział, że Zw. Radziecki jest naszym najlepszym przyjacielem i sojusznikiem. Nie każdy jednak wie dokładnie, jak układały się nasze stosunki ze Zw. Radzieckim w okresie między dwiema wojnami domowymi, a szczególnie nie każdy wie, jak wpłynęła Rewolucja Październikowa na odzyskanie przez nas niepodległości w 1918 r.

Dzięki Rewolucji Październikowej runął jeden z największych naszych wrogów — carat rosyjski. Dzięki Rewolucji Październikowej powstał potężny ruch rewolucyjny w Niemczech i Austro-Węgrach. Wszystko to umożliwiło powstanie państwa polskiego. Nie piłsudczycy, którzy wszystkie swe nadzieje wiązali z zwycięstwem Niemiec i Austrii i chcieli pod ich skrzydłami stworzyć podległą zaborcom i zależną od nich, wchodzącą w ich skład Polskę, nie „narodowcy" którzy marzyli o tym, by to samo zrobić pod skrzydłami Rosji carskiej, nie państwa zachodnio-europejskie, które w ciągu całej niemal I wojny światowej nie chciały w ogóle słyszeć o Polsce a przeciwnie, oburzyli się nawet na oszukańczy manifest cesarstwa niemieckiego i austriackiego, mówiący o Polsce — nie oni wszyscy sprawili to, że w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Rewolucja Październikowa, która bezpośrednio czy pośrednio rozbiła naszych trzech zaborców, która ogłosiła, że każdy naród ma prawo do samodzielnego bytu państwowego — Rewolucja Październikowa stworzyła realne warunki dla odzyskania przez nas niepodległości.

Od początku też młoda władza radziecka usiłowała żyć w zgodnej współpracy z Polską.

Rząd radziecki pierwszy, jeszcze przed innymi państwami, oświadczył, że uznaje niepodległość Polski i wyraził życzenie nawiązania z nami przyjaznych stosunków. Kilkakrotnie w ciągu lat 1918—1920 rząd radziecki ponawiał te propozycje, ale zawsze spotykał się z wrogim stosunkiem naszych rządów kapitalistyczno-obszarniczych. Na propozycje przyjaźni Piłsudski odpowiedział wyprawą na Kijów po majątki białoruskie i ukraińskie dla magnatów polskich. Zamiast pomóc braciom Ślązakom, którzy wtedy krwawili w powstaniach przeciwko Niemcom, Piłsudski toczył niepotrzebną i szkodliwą wojnę z bratnimi narodami słowiańskimi, chcącymi żyć z nami w zgodzie i przyjaźni.

Również i później, aż do wybuchu I wojny światowej, mogliśmy zauważyć te same zjawiska. Z jednej strony Związek Radziecki, przewidując przyszły najazd Niemców na Europę wschodnią, usiłuje stworzyć potężny obóz, któryby przeciwstawił się zapędom niemieckim. Z drugiej strony reakcja polska, prowadząca politykę wrogą w stosunku do ZSRR, uniemożliwia wszystkie próby ZSRR stworzenia bloku antyhitlerowskiego, uniemożliwia Związkowi Radzieckiemu okazanie pomocy Czechosłowacji, odrzuca pomoc ZSRR dla Polski.

Ta zdradziecka, antynarodowa polityka rządów sanacyjnych doprowadziła, w rezultacie, do strasznej klęski wrześniowej. Lud pracujący zrozumiał wówczas, kto był prawdziwym wrogiem, a kto przyjacielem Polski. Zarówno w kraju jak i na emigracji — w Anglii i w ZSRR — przywódcy rewolucyjnego ruchu robotniczego, zrozumieli, że tylko w sojuszu ze Zw. Radzieckim możemy odzyskać niepodległość.

I rzeczywiście sojusz polsko-radziecki, który zawarły masy ludowe pod przewodnictwem rewolucyjnego ruchu robotniczego z działaczami Polskiej Partii Robotniczej na czele—przyniósł nam niepodległość. I trzeba tu sobie powiedzieć: tylko sojusz ze Zw. Radzieckim i tylko Armia Radziecka mogła nam przynieść niepodległość, tylko Armia Radziecka mogła zwyciężyć faszyzm.

Zw. Radziecki okazał się naszym największym przyjacielem nie tylko przez fakt wyzwolenia nas z niewoli hitlerowskiej. Dzięki niemu bowiem wróciły do nas Ziemie Zachodnie, dzięki niemu potrafiliśmy je utrzymać. Sojusz ze Zw. Radzieckim stał się gwarancją naszej niepodległości i całości naszych granic. Zadajemy sobie pytanie: dlaczego właśnie Zw. Radziecki jest naszym przyjacielem?

Główną przyczyną pokojowej polityki Zw. Radzieckiego jest ustrój tego państwa — ustrój socjalistyczny. Socjalistyczne państwo jest wrogiem wszelkiej wojny. Otóż ustrój socjalistyczny jest również główną przyczyną przyjaznych stosunków ZSRR z państwami demokratycznymi.

Wiemy wszyscy, że między ludźmi pracy nie może być sprzecznych interesów. Nasz ustrój, ustrój demokracji ludowej, podobnie jak ustrój socjalistyczny w ZSRR, oznacza władzę państwową w ręku ludu, a nasza klasa robotnicza walczy o ostateczne zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka. I dlatego łączy nas ze Zw. Radzieckim wspólna walka o lepszy ustrój, o sprawiedliwość społeczną.

Istnienie Zw. Radzieckiego pomogło polskim masom ludowym odnieść zwycięstwo nad reakcją. Dzięki poparciu ZSRR zdołaliśmy o własnych siłach zwyciężyć w swym kraju obszarników i wielkich kapitalistów, gdyż reakcja międzynarodowa nie odważyła się na zbrojną interwencję w obronie interesów reakcji polskiej. Mogliśmy utrzymać nasze zwycięstwo znów dzięki pomocy ZSRR, który wspierał nas materialnie i bronił naszych interesów na arenie międzynarodowej. Wszystko to jest stwierdzeniem jednego zasadniczego faktu — Zw. Radziecki jest naszym najlepszym przyjacielem, ponieważ państwa nasze łączą więzy klasowe — solidarność budujących nowy ustrój mas ludowych, solidarność naszych klas pracujących. Dlatego sojusz nasz ze Zw. Radzieckim musi być trwały, dlatego braterstwo naszych ludów będzie się wciąż pogłębiać i wzmacniać.

ZSRR NA CZELE OBOZU POKOJU

3-letni okres, który upłynął od chwili zakończenia wojny, był okresem dalszego wzrostu potęgi i autorytetu Zw. Radzieckiego. Narody państwa socjalistycznego ani na chwilę nie zapominają, że siły reakcji nadal istnieją na świecie, że znów odradza się faszyzm, że międzynarodowa klika imperialistyczna z imperializmem amerykańskim na czele dąży do zakłócenia pokoju, do nowych awantur wojennych. Dlatego też narody ZSRR nieustannie zwiększają zdolność obronną swego państwa. Dlatego też Zw. Radziecki za podstawową zasadę swej polityki zagranicznej uważa nieprzerwaną, konsekwentną walkę o pokój.

Fakt, że Zw. Radziecki stoi na czele wszystkich sił świata, walczących o pokój, nie jest rzeczą przypadkową. Ustrój społeczny ZSRR, ustrój socjalistyczny jest bowiem główną przyczyną tego, że państwo to tak ofiarnie walczy o utrzymanie pokoju na całym świecie. Czym się to tłumaczy? Tłumaczy się to tym, że ustrój socjalistyczny zniósł wszelki wyzysk człowieka przez człowieka, wszelki ucisk jednego narodu przez drugi naród. Ustrój ten dąży do zapewnienia ludziom pracy, dobrobytu i wszechstronnego rozwoju umysłowego i kulturalnego. Osiągnąć to można tylko przez wytężoną, pokojową pracę nad rozbudową wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, rozwoju kultury i sztuki. Dlatego wojna która jest najstraszliwszym wrogiem ludzi pracy, jest jednocześnie najstraszniejszym wrogiem ustroju socjalistycznego. Dlatego Zw. Radziecki musi walczyć wszystkimi siłami o utrzymanie pokoju na całym świecie, bo przecież wiemy, że każda nowa wojna może się przerodzić w wojnę światową. Pokojowa polityka ZSRR nie jest więc chwilowym politycznym czy dyplomatycznym posunięciem rządu radzieckiego. Konieczność walki o pokój wypływa z istoty państwa radzieckiego — z istoty jego ustroju społecznego.

Przykładów pokojowej polityki ZSRR po wojnie znamy bardzo wiele. Przypomnijmy sobie niektóre spośród nich.

Rząd radziecki ze szczególną stanowczością występuje przeciwko odrodzeniu imperializmu i potęgi militarnej Niemiec, gdy to właśnie jest celem państw zachodnich imperialistycznych, podczas gdy ZSRR jest jedynym mocarstwem, które wykonuje uchwały poczdamskie. Związek Radziecki był współinicjatorem i współorganizatorem Konferencji Warszawskiej, której decyzje uznane są za światowy program pokoju.

Zw. Radziecki był czołowym współtwórcą Organizacji Narodów Zjednoczonych, której zadaniem jest obrona pokoju i praw poszczególnych państw na całym świecie. Zw. Radziecki konse-

kwentnie popiera wszelkie kroki, zmierzające do utrwalenia pokoju światowego. Dzięki niezłomnej postawie ZSRR Zgromadzenie ONZ uchwaliło rezolucję, potępiającą podżegaczy wojennych. Państwo radzieckie ani na chwilę nie zaprzestaje swej szlachetnej misji — obrony ludzkości przed nową wojną.

Jednakże utrzymanie pokoju światowego zapewnia nie tylko pokojowa polityka ZSRR. Związek Radziecki broni pokoju przez sam fakt swego istnienia. To, że ojczyzna socjalizmu jest tak potężnym, niezwyciężonym mocarstwem, że jest ostoją wszystkich sił demokracji i pokoju — stanowi przeszkodę dla wszystkich podżegaczy wojennych, którzy by chcieli wtrącić świat w nową awanturę wojenną. Istnienie potężnego mocarstwa socjalistycznego jest podstawową gwarancją utrzymania pokoju światowego.

O radzieckiej poligrafii

(Ciąg dalszy)

Wpływ niektórych przedsiębiorstw niemieckich na zaopatrywanie Rosji swymi wyrobami był tak wielki, że w rzeczywistości zajmowały one monopolowe stanowisko na wewnętrznym rynku rosyjskim.

Tak np. jedna jedyna firma König & Bauer sprzedała do roku 1906 do Rosji 1511 maszyn pospiesznych, co przy ogólnej liczbie 5000 maszyn pospiesznych, które Rosja do pierwszej wojny światowej posiadała w swym parku, stanowiło prawie 30% wszystkich w ruchu znajdujących się maszyn. Z wybuchem pierwszej wojny światowej wszelki dowóz maszyn niemieckich do Rosji ustał.

Dopiero w latach 1924/25 przystąpiono do planowego dowozu różnych urządzeń dla przedsiębiorstw poligraficznych do młodego Związku Radzieckiego. Były to przede wszystkim wielkie nowoczesne przedsiębiorstwa, które żądały ulepszenia swych podstaw technicznych.

Ogromne zainteresowanie się życiem społecznym ze strony milionów przynależnych do warstw pracujących, zbudzonych rewolucją październikową, oraz ubogi stan prawie wszelkiego urządzenia technicznego, które nie mogło być odnowione z biegiem pierwszej wojny światowej, a do niej nawiązującej się wewnętrznej wojny, postawiły przed kierownikami gospodarki krajowej problem niedostatku produkcji poligrafii radzieckiej.

Nie można było iść starą drogą, lecz po niej zmuszoną była kroczyć poligrafia carskiej Rosji.

Nie można też było liczyć się z wielkim rozwojem przemysłu poligraficznego, jakiego dobitnie żądał nowy czas, pozostawiając przemysł ten w zależności od dowozu urządzeń z krajów kapitalistycznych, stojących wprost nieprzyjaźnie wobec młodego państwa socjalistycznego.

Ujawniła się więc naturalna konieczność organizowania w szybkim tempie budowę fabryk maszyn poligraficznych.

Objętość i tempo prowadzenia powojennej rekonstrukcji przemysłu radzieckiego, jak też plany do budowy swego przemysłu, oswobodziły młode państwo radzieckie od zależności krajów kapitalistycznych, dyktujących radzieckim gospodarzom narodu swoje warunki handlowe.

Zadanie to było utrudnione tym, że dany przemysł musiał być zbudowany w kilku krótkich latach, w czasie niespotykanym w rozwoju przodujących państwach kapitalistycznych.

Jeżeli dzisiaj nie można jeszcze twierdzić, że zadanie to było zupełnie spełnione, mamy na to dużo ważnych powodów, których główne rysy są nam średnio-europejczykom szczególnie dobrze znane. Było nim w pierwszym rzędzie przygotowanie bandyckiego napadu na Związek Radziecki przez nazistowskie Niemcy.

Pomyślne osiągnięcia na wszystkich odcinkach życia socjalistycznego były nie po myśli władców hitlerowsko-kapitalistycznych kół Niemiec. Przyczyna ta wpływała na program budowy fabryk maszyn poligraficznych Związku Radzieckiego.

Nie było można spokojnie i beztrosko budować przemysł pokojowy bez równoczesnego zapewnienia własnego przemysłu zbrojeniowego, zwłaszcza, że Niemcy nazistowskie gorączkowo się zbroiły i nie ukrywały swych planów zaborczych na wschód.

Przebieg niedawno ukończonej wojny zupełnie potwierdził dokładność przewidywań radzieckich mężów stanu, że koła kapitalistyczne nazistowskich Niemiec przedsięwezmą wszystko, aby ogromne okręgi wschodnie były znowu w zupełnej zawisłości od nich i tym sposobem stały się trwałym źródłem ogromnych zysków, do których były przyzwyczajone za swego „gospodarowania" w starej carskiej Rosji.

Jak wypadła druga wojna światowa dla całej ludzkości a szczególnie dla Nie-

GALEWSKI JÓZEF

Z minionych lat

(Ciąg dalszy)

— To ja — odpowiedziałem.

— Toś ty Polak? Chcesz jechać do Kopenhagi a nie masz pieniędzy?

— No tak. Jeżeli nie można za pieniądze, to trzeba popróbować czy to samo nie uda się bez pieniędzy.

— No dobrze. Pójdziecie teraz do maszyn i będziecie węgle wrzucać do pieca, byście czymś opłacili waszą podróż — dając przy tym znak marynarzowi, aby nas tam zaprowadził.

Przyszedłszy do maszyn, powitał nas serdecznym uśmiechem maszynista, pytając się:

— Toście drukarze? Wyście nie pierwsi i nie ostatni drukarze, którzy na gapę jechali do Kopenhagi; widziałem ich już kilkunastu i tak samo wrzucali węgle do pieca jak i wy. A wódkę macie?

Na naszą odpowiedź, że nie mamy pieniędzy na wódkę, wyjął ze swej szafki ściennej butelkę koniaku, podając nam ją ze słowami:

— Napijcie się ino porządnie, żeby się was choroba morska nie czepiła.

Ponieważ czuliśmy już jakieś mdłości w żołądku, co jest symptomem morskiej choroby, więc też raz i drugi pociągnęliśmy porządnie z butelki, a owe niedomagania znikły naraz. Tak spędziliśmy wesoło czas aż do przyjązdu do Kopenhagi, wrzucając od czasu do czasu szuflę węgli do pieca. Po wylądowaniu zwróciliśmy się do pierwszego napotkanego policjanta, któremu kolega wręczył kartkę z adresem owego towarzystwa. Policjant, przeczytawszy treść kartki, skinął na nas, abyśmy szli za nim, zaś przy końcu swego obwodu dał sygnał świstawką, po czym nadszedł inny policjant, któremu wręczył kartkę, wskazał na nas, i znów ruszyliśmy za nowym policjantem. Takim sposobem dostaliśmy się przed sam dom owego towarzystwa. Pożegnawszy się z policjantem, weszliśmy do domu na pierwsze piętro, gdzie na drzwiach była tabliczka firmowa owego towarzystwa: „Deutscher Hilfsverein" (Niemieckie Towarzystwo Wspierające). Na zapukanie do drzwi słyszymy wezwanie:

— Herein! (Wejść!)

Wchodzimy, pozdrawiając dla zadokumentowania naszego wychowania religijnego:

— Gelobt sei Jesus Christus. (Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus).

— In alle Ewigkeit. Amen. (Na wieki wieków. Amen). — odpowiada pastor.

Był to wysoki mężczyzna, dobrze zbudowany, z okularami na nosie, nieco już szpakowaty, lat około 40—50. Przypatrzywszy się nam badawczo, zapytał nas, czego sobie życzymy.

Kolega objaśnił mu, że jako drukarze chcemy poznać świat i ludzi, przy tym wydoskonalić się w naszym zawodzie, dla tego chcielibyśmy w Kopenhadze poszukać sobie odpowiedniego stanowiska, prosząc go w tej sprawie o radę i pomoc.

— Moi kochani — odpowiada pastor miłym głosem. — Jaką radę mogę wam udzielić, chyba tę, żebyście jak najprędzej opuścili Kopenhagę, gdyż tutaj pracy nie otrzymacie, nie władając językiem duńskim. Zresztą jest tu spora ilość Duńczyków bez pracy, ponieważ teraz panuje czas ogórkowy, zatem dla was nie można robić wyjątku. Co zaś

miec nazistowskich, jest nam wszystkim dobrze znana.

Faktem jednakowoż jest, że owa straszna wojna plan budowy fabryk poligraficznych maszyn cofnęła na szereg lat wstecz, lub przynajmniej wstrzymała w ich wielce obiecującym rozwoju.

Korzystny ten wynik, który radzieckie poligraficzne fabryki maszyn wykazały już w roku 1937, dowodzi, że już w tym czasie radziecka poligrafia była w największej mierze zaopatrywana w urządzenia techniczne ze swych fabryk.

Jako założyciela pierwszych radzieckich zakładów dla poligraficznych fabryk maszyn uważać trzeba zakład leningradzki, nazwany imieniem niemieckiego bojownika z faszyzmem Maksymiliana Hölzowa. Zakład ten już w roku 1933 wykonał 28 linotypów, wykazujących w praktyce swe dobre zalety.

Prócz pierwotnie projektowanej zdolności zakładu wykonania 300 linotypów rocznie, liczono też na wyrób składarek i innych maszyn poligraficznych. Zakład ten objął także wyrób małych maszyn rotacyjnych oryginalnej konstrukcji inżynierów radzieckich Gotmana i Minina.

Drugi zakład fabrykacji maszyn poligraficznych znajduje się w mieście Rybińsku nad Wołgą. Wyspecjalizował się on w wyrobie maszyn pospiesznych typu „Pionier", których już w drugim roku pracy swej wykonał 109 sztuk. W latach następnych rozszerzył swój program wytwórczy na budowę nowoczesnych maszyn rotacyjnych, amerykanek (dociskówek), maszyn litograficznych, offsetowych, obcinarek oraz urządzeń dla stereotypii. Zakład rybiński poczytywany jest za przodujący zakład radzieckich poligraficznych fabryk maszyn, a rozwojowi jego przypisuje się wielką rozbudowę.

Budowę amerykanek i obcinarek introligatorskich powierzono moskiewskiemu zakładowi KPG oraz innym zakładom w różnych miastach Związku Radzieckiego.

W jakim stopniu zmieniła okupacja wielkich obszarów Związku Radzieckiego plan wytwórczy i pomieszczenia poligraficznych fabryk maszyn, o tym dotychczas jeszcze nic nie wiadomo.

Przed drugą wojną światową wielka część urządzeń technicznych dla drukarni była umieszczona w miastach, podlegających na koniec okupacji niemieckiej i dlatego egzystencja tychże zakładów w czasie obecnym prawdopodobnie nie może być brana pod uwagę.

(C. d. n.).

tłum. **J. Galewski**

Wybory mężów zaufania

I

Powołanie instytucji mężów zaufania na drodze ustawy ma ogromne znaczenie dla całego ruchu zawodowego. Wybory mężów zaufania nie mogą się odbywać w sposób przypadkowy i dowolny. Dlatego Komisja Centralna Związków Zawodowych wydała regulamin, który ułatwi poszczególnym związkom przeprowadzenie wyborów mężów zaufania, oraz w znacznym stopniu ułatwi im zrealizowanie uchwał czerwcowego plenum. Zarządy główne winne zatem niezwłocznie rozesłać swoim terenowym instancjom związkowym (okręgom, oddziałom, radom zakładowym, a OKZZ powiatowym radom związków zawodowych omawiany regulamin, w celu rozpoczęcia ogólnej kampanii wyborczej.

Na zebraniach wyborczych, które winny się odbywać przy udziale większych grup po 150—200—250 osób, należy jasno zreferować zadania mężów zaufania. Na tychże zebraniach należy podać do wiadomości podział na grupy (25-ki). Gdyby to miało zająć zbyt dużo czasu (duże zakłady) należy przynajmniej zreferować zasady, na jakich podział na grupy został dokonany. Niezależnie od tego, spis podziału na grupy winien być wywieszony na tablicy ogłoszeń. Po dokonaniu wyborów należy ogłosić ich wynik z wyszczególnieniem nazwisk mężów zaufania dla każdej grupy (25-ki).

Grupy winny być dzielone według gałęzi produkcyjnych (np. brygad), wykonywania jednakowego lub zbliżonego rodzaju pracy itp. Zasadniczo mężowie zaufania wyłaniani są z 25-tek, do których sami należą. Jednak, gdyby zachodziły trudności odpowiedniego doboru mężów zaufania z własnych 25-tek, mogą oni być wybierani spośród całego zespołu 150—250 osobowego grupy wyborczej. W tym wypadku pożądanym jest, ażeby mąż zaufania zatrudniony był blisko tej 25-tki, którą reprezentuje.

Na kandydatów na mężów zaufania należy wysuwać najbardziej aktywnych, popularnych członków związku, a przede wszystkim przodowników pracy — jako kandydatów, którzy dają gwarancję dobrego spełniania swych żądań.

Dobrze przygotowane listy kandydatów winny być głosowane w całości, przez podniesienie ręki.

Zarządy główne, w rękach których spoczywa inicjatywa zarządzania wyborów, winny dołożyć wszystkich sta-

---

się tyczy pomocy, mogę ją wam udzielić w postaci pieniężnej, abyście mieli odpowiednie środki na powrót do kraju — wręczając każdemu 4 korony.

Pożegnawszy się z pastorem i podziękowawszy mu za jego pomoc, udaliśmy się do Związku Drukarzy, gdzie nam oświadczono, że prędzej nie otrzymamy zasiłku, aż w dniu naszego wyjazdu, gdyż przepilibyśmy go, stając się potem ciężarem Związku.

Mając w kieszeni 4 korony, co na ówczas było kapitałem, udaliśmy się na zwiedzanie miasta, przy czym dostaliśmy się też do „Tivoli". Jest to olbrzymi ogród, zawierający rozliczne zabawy i mnóstwo rozrywek, tak jak „Prater" we Wiedniu. Rzecz oczywista, że przy takim „zwiedzaniu" poszły 2×4 korony z dymem pożarów, ledwo nam zostało parę groszy na nocleg. Postanowiliśmy więc jeszcze raz udać się do owego towarzystwa niemieckiego o wsparcie.

Nazajutrz zjawiamy się znów w pokoju pastora, który nas wita słowami:

— To znów przychodzicie? Czego żądacie?

Kolega opowiada mu płaczliwym głosem na prędce zmyśloną bajkę o szulerach, w których ręce dostaliśmy się w pewnej restauracji, dokąd wstąpiliśmy by coś zjeść, a oni nas ograli doszczętnie, pozwalając nam, dla zachęty, początkowo wygrać kilka razy mniejsze stawki.

— Tak, tak — powiada pastor. — Wyście nie pierwsi a może i nie ostatni, którzy tutaj porobili takie doświadczenia. Więc cóż teraz zamierzacie z sobą zrobić?

— Chcemy wrócić do kraju, lecz nie mamy pieniędzy, — odpowiadamy, zamilczając umyślnie, że jeszcze ze Związku otrzymamy wsparcie.

— No, to dobrze — powiada pastor. — Na przejazd wam dam, lecz więcej dać wam już nie mogę — wręczając przy tym każdemu po 2 korony, o co nam też właściwie chodziło.

Poszliśmy do Związku, oświadczając, że chcemy opuścić Kopenhagę. Wręczone nam po 4 korony oraz bilet wolnej jazdy do Malmö, miasta portowego w królestwie szwedzkim, abyśmy przy tej sposobności poznali także część Szwecji. I byliśmy znów Krezusami, posiadając forsę w postaci brzęczącej monety aż 6 koron i wolny przejazd, obojętnym było dla nas dokąd, chociażby na koniec świata, gdyż nie mieliśmy nic do stracenia. Kupiliśmy też sobie buteleczynę koniaku, aby się zabezpieczyć przed ewentualnym napadem morskiej choroby. Jazda statkiem parowym z Kopenhagi do Malmö nie trwała długo a po zwiedzeniu miasta i zgłoszeniu się w Związku ruszyliśmy częściowo piechotą częściowo koleją, podług tego jaki był stan naszej kasy, w dalszą drogę do stolicy państwa szwedzkiego. — Sztokholmu, nie omieszkając zwiedzać po drodze większe miasta i zabrać z nich wiatyk na dalszą drogę. Przybywszy do Sztokholmu, udaliśmy się do Związku, którego adres otrzymaliśmy w Kopenhadze, gdzie nam oświadczono to samo co w Kopenhadze, że zapomogi nie otrzymamy prędzej aż przed opuszczeniem miasta. Po zwiedzeniu stolicy, co nam zabrało trzy dni czasu i otrzymaniu zapomogi związkowej oraz wolnej jazdy do Gdańska, opuściliśmy Szotkholm. Ja wysiadłem w Tilży, gdyż koniecznie chciałem zwiedzić Prusy, kolega zaś popłynął statkiem do Gdańska i dopiero zimą tego roku spotkałem się z nim znów we Wrocławiu w Drukarni Uniwersyteckiej.

Chcąc się wydoskonalić w języku czeskim, którego nauczyłem się przez obcowanie z Czechami i w języku rosyjskim, w którym brałem lekcje, pracowałem w Pradze w „Praskim Dniewniku".

(C. d. n.).

rań, aby zebrania przedwyborcze obsługiwane były przez wypróbowanych i oddanych klasie robotniczej związkowców, a delegowani na te zebrania przedstawiciele OKZZ i PRZZ winni dopilnować, aby wybory odbywały się w atmosferze zgody i troski o dobro całości zakładu i jego załogi. W wielu związkach już przed zarządzeniem wyborów zostały przeprowadzone kursy dla mężów zaufania. Nie należy więc o tym zapominać, aby przy wyborach uwzględniono również przeszkolonych na mężów zaufania.

Mający się wkrótce ukazać regulamin funkcjonowania rad zakładowych, delegatów oraz mężów zaufania do zadań tych ostatnich zalicza:

1) czuwanie nad stosowaniem ustawodawstwa pracy, wynagradzaniem za godziny nadliczbowe, bezpieczeństwem i higieną pracy, ochroną pracy młodocianych i kobiet;
2) czuwanie nad stosowaniem umów zbiorowych pracy;
3) czuwanie nad dyscypliną pracy i nad akcją współzawodnictwa pracy, udzielanie rad i wskazówek dotyczących oszczędnego używania narzędzi i materiałów, oraz racjonalnego organizowania pracy przez poszczególnych robotników;
4) informowanie rady zakładowej o warunkach pracy na powierzonym im odcinku, komunikowanie jej o wszelkich uchybieniach od obowiązujących przepisów prawnych, czuwanie nad wprowadzeniem w życie uchwał rady zakładowej, oraz przekazywanie jej spraw przyjętych do załatwienia od robotników.

W razie niezałatwienia sprawy przez radę zakładową, mężowie zaufania mają prawo przekazać ją oddziałowi związku zawodowego;

5) informowanie swojej grupy pracowników o działalności związku zawodowego, dopilnowanie karności organizacyjnej oraz branie aktywnego udziału w pracach związku.

Zarządzenie wyborów mężów zaufania wprost przez zarządy główne, z podaniem jedynie do wiadomości o tym OKZZ, zbliży centralne kierownictwo związków do mas członkowskich i usprawni ich działalność.

W. Wroński

Regulamin wyborów mężów zaufania w zakładach pracy

II

1. Wyborów mężów zaufania dokonuje się na zasadzie znowelizowanego dekretu o radach zakładowych z dnia 16. I. 1947 roku (Art. 2 Ust. 2).
2. Wybory odbywają się na ogólnych zebraniach pracowników w głosowaniu jawnym i bezpośrednim, zwykłą większością głosów.
3. Pierwsze wybory zarządza Zarząd główny związku zawodowego na wniosek oddziału danego związku. Oddział związku wyznacza kandydatów na członków komisji wyborczej w składzie: przewodniczący, 2 członków komisji i 3 zastępców. Zarząd główny, po zatwierdzeniu składu komisji wyborczej, poleca przeprowadzenie wyborów zarządowi oddziału związku zawodowego.

   Zarząd główny związku zawodowego zobowiązany jest powiadomić o terminie wyborów conajmniej na 14 dni przed ich ogłoszeniem właściwą terenowo OKZZ.

   OKZZ z ważnych przyczyn ma prawo wstrzymać wybory i powiadomić o tym Zarząd główny i KCZZ.
4. Następne wybory przeprowadza rada zakładowa lub oddział związku zawodowego, wyznaczając komisję wyborczą — dalsze postępowanie wyborcze jak w punkcie 3.
5. Wybory w zakładach pracy odbywają się grupami w ilości od 100—250 w jednej grupie. Tam gdzie warunki na to nie pozwalają, grupy mogą być odpowiednio zmienione.
6. Do zadań komisji wyborczej należy:
   a) ustalanie grup wyborczych i wyznaczanie terminu ich zebrań,
   b) ustalanie ilości kandydatów z podaniem ich nazwisk w/g ilości 25-tek w poszczególnych grupach wyborczych,
   c) zbieranie od kandydatów oświadczeń, że w razie wyboru mandat przyjmą,
   d) kierownictwo zebraniami wyborczymi,
   e) obliczanie głosów i ogłoszenie wyników wyborów.
7. Przewodniczący komisji wyborczej powierza pozostałym członkom komisji i ich zastępcom kierowanie wyborami w poszczególnych grupach wyborczych, o ile wybory odbywają się jednocześnie w kilku grupach.
8. Kierownik wyborów przewodniczy na zebraniach, przeprowadza wybór prezydium w składzie: sekretarz i 2 asesorów, oraz przyjmuje zgłoszenia i zarządza głosowanie na listę mężów zaufania.
9. Kierownik i sekretarz zebrania wyborczego spisują protokół wyborczy. Protokół winien zawierać: datę i miejsce zebrania, liczbę obecnych, nazwiska kandydatów, ilość oddanych na każdego kandydata głosów oraz imienny wykaz 25-tek z podaniem nazwiska wybranego męża zaufania dla każdej 25-ki.
10. Protokół wyborczy, podpisany przez kierownika i sekretarza prezydium zebrania, sporządzony jest w 2 jednakowo brzmiących egzemplarzach. Przewodniczący komisji wyborczej składa protokół radzie zakładowej, a drugi otrzymuje zarząd oddziału danego związku. Zarząd oddziału obowiązany jest przesłać odpis protokółu do Zarządu głównego związku zawodowego i OKZZ.
11. W wypadkach przeprowadzenia wyborów kilkoma grupami, przewodniczący komisji wyborczej sporządza, na podstawie oryginalnych protokółów wyborczych poszczególnych grup, jeden protokół z wyborów przeprowadzonych w całym zakładzie pracy.

    Protokół ten podpisują: przewodniczący komisji wyborczej, kierownicy i sekretarze grup wyborczych.

    Protokóły składane są jak wyżej w punkcie 10-tym.
12. Wybory mogą być zaskarżone do OKZZ za pośrednictwem właściwego oddziału związku zawodowego w terminie 7 dni od daty ich przeprowadzenia. W razie uznania skargi za uzasadnioną, OKZZ zarządza nowe wybory powiadamiając o tym Zarząd główny związku zawodowego i KCZZ. Skarga winna być podpisana conajmniej przez 1/5 ogólnej liczby wyborców, jednak nie mniej niż przez 10-ciu.
13. Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

KOMUNIKAT

Zarząd Okręgu Gdańsk Związku Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego w Polsce ostrzega przed Bolesławem Czerwonką, składaczem ręcznym, ur. 10 marca 1899 r., pracującym ostatnio w Gdańsku, który na podstawie § 111 statutu wykluczony został ze Związku wyrokiem Okręgowego Sądu Związkowego w Gdańsku z dnia 26. VII. 1948 r. za przestępstwa natury moralnej (§ 72 lit. a) statutu.

Wymieniony porzucił pracę w Gdańsku, udając się w niewiadomym kierunku.

POSIADACZE KART ŻYWNOŚCIOWYCH OTRZYMUJĄ PODWYŻSZONY ZASIŁEK RODZINNY

Wobec zniesienia przydziałów chleba i mąki na karty aprowizacyjne z dniem 1 listopada br. osoby korzystające z przydziałów żywnościowych otrzymają zamiast zniesionych artykułów wyrównanie pieniężne. Dla pobierających zasiłki rodzinne dodatek ten będzie wypłacany łącznie z zasiłkiem, począwszy od dnia 1 listopada br.

Dodatek aprowizacyjny na pierwsze dziecko wyniesie 385 zł. miesięcznie, co łącznie z zasiłkiem rodzinnym stanowi 1.035 zł., na drugie — 415 zł., dając łączną sumę 1.215 zł., na trzecie i na każde dalsze dziecko 450 zł., co da ogólną kwotę 1.450 zł. miesięcznie. **Na żonę wychowującą dzieci**, na którą pracownik otrzymywał dotychczas tytułem zasiłku rodzinnego 500 zł, przysługuje **dodatek** aprowizacyjny w wysokości 260 zł., zaś na żonę nie wychowującą dzieci suma zasiłku wraz z dodatkiem wyniesie łącznie 560 zł.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że **żona nie wychowująca dzieci** w zasadzie **nie może korzystać z dodatku aprowizacyjnego** w wypadku przekroczenia 40 roku życia. **Osoby młodsze otrzymują go jedynie na podstawie zaświadczenia lekarza ubezpieczalni społecznej o trwałej niezdolności do pracy zarobkowej,** bądź też na podstawie oświadczenia o gotowości do objęcia pracy zaofiarowanej przez Urząd Zatrudnienia. Zaświadczenia te wzgl. oświadczenia należy złożyć w placówkach, w których dotąd pobierano zasiłki rodzinne, tj. w zakładach pracy wzgl. ubezpieczalniach społecznych.

Z Okręgów Związku:

OKRĘG GDAŃSK

Prace Zarządu Okręgu w miesiącach sierpniu i wrześniu br. poświęcono lustracji Oddziałów. Głównym tematem zebrań było zapoznanie członków związku z uchwałami czerwcowego Plenum Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Życzliwy oddźwięk i zadowolenie wywołały sprawy: centralizacja wczasów pracowniczych, reorganizacja świetlic i połączenie w jedną całość niektórych pokrewnych sobie związków. Dotyczy to przemysłu papierniczego, który na naszym terenie posiada dużą ilość zakładów, wytwarzających produkty pokrewne przemysłowi poligraficznemu a niejednokrotnie ściśle związane, posiadają bowiem introligatornie, maszyny drukarskie, zatrudniające składaczy ręcznych i maszynistów (niedokształconych) należą natomiast do Związku Chemicznego, z którym ich nigdy nic nie łączyło.

Dobrowolność należenia do Związku została stwierdzona w 100%. Przeprowadzone lustracje w oddziałach i zebrany materiał dają przejrzysty obraz. Największe trudności do pokonania napotykały komisje kult.-oświatowe z powodu braku własnych świetlic. Większe ośrodki jak Gdańsk, Gdynia pomimo usilnych zabiegów o stworzenie własnego domu — spełzły na niczym. Członkowie tych ośrodków przejawiają dużą ruchliwość i chęć do pracy oświatowej. W początkach roku 1948 zorganizowano chór, orkiestrę, kółko dramatyczne, poszczególne sekcje zapoczątkowały kursy dokształcające. Prace te prowadzone były w nadwyraz ciężkich warunkach mieszkaniowych, gdzie się dało, a więc w świetlicy zakładu, w sekretariacie Związku, OKZZ, lub mieszkaniu prywatnym. W miarę rozrastania się i potrzeby spokoju do ćwiczeń i przygotowań sztuk scenicznych. lokale te nie mogły sprostać potrzebom. Starania o własny dom związkowy w początkowej fazie spotkały się z przychylnym ustosunkowaniem się Zarządu Miasta Gdańska, który wystąpił z wnioskiem do władz wojewódzkich o oddanie nam do remontu domu poniemieckiego, w którym usadowił się restaurator i pomimo przyjętych zobowiązań, nałożonych przez wojewódzki wydział odbudowy terminu odbudowy nie dotrzymał. Budynek ów poza parterem niszczeje od trzech lat. Ponowne pismo do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o rewizję akt tego domu i obiektywną decyzję, dotychczas pozostało bez odpowiedzi. Wobec czego mamy podstawę przypuszczać, że Wojewódzki Wydział Odbudowy rozpatrzy dokładnie sprawę i poprze żądania Związków Zawodowych. Do chwili zaprojektowanej reorganizacji świetlic przez OKZZ prace komisyj kulturalno-oświatowych nad zwalczaniem analfabetyzmu i wyrobieniem politycznych mas robotniczych ulegną zwłoce.

Powołane do życia Rady Zakładowe w miarę możności spełniają swoje zadania w odniesieniu do regulowania spraw spornych między dyrekcjami i pracownikami, natomiast jeśli chodzi o sprawy narad gospodarczych, planowania, podniesienia wydajności pracy — dyrekcje unikają i dotychczas w żadnym zakładzie konferencje takie od 6 miesięcy przeprowadzone nie były.

Lustracja Oddziałów na terenie województwa Gdańskiego pozwoliła na zebranie obfitego materiału z dziedziny przestrzegania umowy zbiorowej, zaszeregowań, opieki nad kobietami i młodocianymi, higieny i bezpieczeństwa. W ostatnich miesiącach zanotowaliśmy brak pracy w licznych Oddziałach i źle funkcjonujący aparat rozdzielczy Centrali Druków. Dalsza opieszałość grozi likwidacją lub zwiększeniem bezrobocia. Poczucie organizacyjne członków w wykonywaniu wszelkich zarządzeń uchwał Zarządu Głównego i KCZZ — z przyjemnością notujemy — nie nasuwają żadnych zastrzeżeń.

Zorganizowany na terenie Gdańska Związkowy Klub Sportowy Drukarzy „Juventus", prowadzi intensywne treningi w sekcjach: bokserskiej, lekkoatletycznej, ping-pongowej i pływackiej. Nawiązany został kontakt z pokrewnymi klubami sportowymi i przeprowadzone są spotkania towarzyskie. Po gruntownej zaprawie zimowej, w przyszłym sezonie kierownictwo klubu zamierza nawiązać kontakt i rywalizację z klubami okręgowymi naszego Związku. W początkowej fazie zorganizowana sekcja piłkarska, z powodów niezależnych od siebie musiała przerwać treningi, nie mniej jednak w przyszłym roku wystąpi odpowiednio przygotowana.

OKRĘG POZNAŃ

Wielki Kiermasz Drukarzy na Targach Poznańskich. Przy pięknej i słonecznej pogodzie niedzielnej, dnia 29 sierpnia 1948 r. odbył się na Targach Poznańskich Wielki Kiermasz Drukarzy, urządzony przez Sekcję Składaczy Ręcznych przy Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego Oddział Poznań. Sekcja Składaczy Ręcznych, przodująca swą sprężystością i aktywnością nie zapomniała również i o dzieciach, przeznaczając większą część czystego zysku na urządzenie gwiazdki dla dzieci po zmarłych członkach. Nic więc dziwnego, że przez kiermasz przedefilowało przeszło 10 tysięcy gości. Również w wielkiej mierze tak wspaniałej imprezy przyczyniły się Zakłady Pracy i to P. P. Z. G. Okręg Północ — Zakład Główny P. P. Z. G., Okręg Południe — Zakład Główny, Drukarnia Wydawnicza, Drukarnia „Wiedza", Drukarnia Papierodruk, Zakłady Graficzne J. Goździejewski, Drukarnia Uniwersytecka, Drukarnia Planodruk, Drukarnia Leśniewicz i Szymański oraz Drukarnia Kotorowski i Fiedler ofiarowując książki, zeszyty, obrazy, gry, oraz wiele innych cennych nagród. Kiermasz zaszczycili swą obecnością również i wiceprezydent st. m. Poznania A. Drabowicz, b. długoletni sekr. Zarządu Okręgu Poznańskiego, w okresie przedwojennym, przew. Zarządu Okręgu St. Tasiemski oraz dyrektorzy poszczególnych drukarń.

Miła atmosfera, panująca na tym kiermaszu, to w głównej mierze zasługa komitetu oraz Zarządu z Gospodarzami F. Beszterdą i St. Generalczykiem oraz przew. Sekcji kol. Zyberem na czele. Toteż bawiono się wesoło do późnego wieczora, a publiczność długo będzie wspominała swe wrażenia odniesione na Wielkim Kiermaszu Drukarzy.

Urb. T.

ODDZIAŁ OSTRÓW

Skończył się okres letni, okres wakacji, wczasów i wycieczek. W roku bieżącym z dobrodziejstwa Funduszu Wczasów Pracowniczych korzystała większa ilość członków jak w ubiegłych dwóch razem, a w przyszłym roku ilość ta z pewnością powiększy się jeszcze. Świadczą o tym pochwalne wypowiedzi naszych wczasowiczów, które są najlepszą zachętą dla tych ociągających się jeszcze.

Ale i tu na miejscu u siebie korzystaliśmy z słońca i pogody i ruchliwa sekcji kult.-oświat. starała się wykorzystać każdy wolny i piękny dzień na wycieczkę bliższą czy dalszą. I tak m. in. w dniu 2 maja wybrało się kilku członków do Miłosławia, gdzie odbywały się centralne uroczystości „Wiosny Ludów". 6 maja zorganizowano wycieczkę na Targi Poznańskie, a 31 maja poranny spacer do pobliskich lasów otaczających nasze miasto.

W czerwcu, lipcu i sierpniu kilku kolegów i koleż. nadesłało nam pozdrowienia wczasowe z Zakopanego, z nad morza i z naszej przepięknej Szklarskiej Poręby, a dla pozostałych urządzono w dniu 17. VII. półdniową wycieczkę autem do Lewkowa, gdzie w pięknym parku bawiono się ochoczo do wieczora na zabawie Samorządowców.

W dniu 25. VII. zorganizowano całodzienną wycieczkę z rodzinami do odległej o 35 klm Sośni, gdzie wśród dużych lasów i w zdrowej okolicy mieściły się kolonie RTPD z Ostrowca i Poznania. Na kolonii tej były także dzieci naszych członków, a rodzice ich mieli możność podziwiać zdrowe i zadowolone miny swych pociech, oklaskując razem z innymi gośćmi ciekawe i urozmaicone występy i pokazy wszystkich dzieci. Znalazł się także czas na orzeźwiającą kąpiel w rzeczce i miłe spacery leśne.

Najliczniejszą i najdłuższą wycieczką była jednak dwudniowa wycieczka na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w dniach 11/12 września, która pomimo późnego terminu natrafiła na wyjątkowo piękną pogodę.

O życiu świetlicowym nie zapomnieliśmy w okresie letnim i nasza skromna świetlica związkowa w zależności od pogody skupiała mniej lub więcej członków przy grach, czytaniu, pogadankach, wspólnych spacerach, słuchaniu koncertów, oglądania filmów, sztuk teatralnych, wystaw itp.

Obecnie, z racji zbliżającego się okresu jesienno-zimowego chcemy pracę świetlicową jeszcze bardziej uaktywnić i zorganizować przede wszystkim bi-

bliotekę w świetlicy, której brak odczuwał się bardzo. Mamy już pierwsze książki z darowizn członków i wkrótce biblioteka będzie czynna. Musimy także zaopatrzyć świetlicę w brakujący sprzęt i zrobić ją bardziej atrakcyjną i przyjemniejszą dla wszystkich, choć brak nam funduszów na to. Wierzymy, że dopomoże nam w tym Zarząd Okręgu!

Członkowie nasi biorą także czynny udział we wszystkich przejawach życia kulturalno-społecznego i w uroczystościach państwowych i narodowych na terenie miasta. Celem dokształcania się zapisało się także kilku kolegów na kursy wieczorowe, gdyż sami z powodu nikłej ilości członków nie możemy ich urządzić.

W dniu 23 września 1948 r. odbyło się w własnej świetlicy Związkowej zebranie Plenarne Oddziału przy licznym udziale członków.

Zebranie charakteryzowała ożywiona dyskusja, która wywiązała się po komunikatach Zarządu i referenta kult.-oświat. Poruszono też kilka drobnych bolączek, które zachodzą w zakładach pracy i uprzykrzają życie naszym członkom. Poważną i długą dyskusję wywołała sprawa zwolnienia przez Zakład Główny w Poznaniu dwóch składaczy ręcznych na naszym terenie, w której to sprawie postanowiono wystosować pismo do Zarządu Okręgu z prośbą o interwencję w Zakładzie Głównym.

Długo też zastanawiano się nad sprawą braku zamówień i co za tym idzie braku pracy, szczególnie na prowincji, gdy z drugiej strony zakłady duże i w dużych ośrodkach są przeciążone pracą. W dyskusji podkreślono, że stan ten w dużej mierze powoduje centralizacja druków, która dla swych potrzeb wyzyskuje przede wszystkim zakłady duże. Drukarnie prowincjonalne zaś, pozbawione prawie że zupełnie druków miejscowych, otrzymują przeważnie tylko gotowe zestawy z Zakładów Głównych do druku i zamówienia te nie dają pracy zecerniom. Maszyny zaś na skutek krótkich terminów druku idą w wypadkach tych na dwie zmiany, co powoduje znów dewastację i tak już zniszczonych i wymagających remontu maszyn.

Przez centralne nadsyłanie prac powstają też długie nieraz postoje w maszynerii i zecerni w oczekiwaniu na brakujący papier, farbę, korekty itp. W zecerni długie czekanie na zwrot wysłanych korekt powoduje jeszcze zamrażanie całego i tak skąpego materiału zecerskiego, uniemożliwiając dalszą pracę i branie pełnego udziału w współzawodnictwie pracy.

OKRĘG KRAKÓW

W nowej Polsce wytyczne i założenia Komisji kulturalno-oświatowej drukarzy Okręgu krakowskiego były tym więcej doceniane, a praca wzorami dobrymi dalej kontynuowana. KCZZ, OKZZ i nasz Zarząd Główny w swych licznych referatach, uchwałach, oraz okólnikach kładą szczególny nacisk na ten odcinek pracy. Trudno nie podkreślić, iż przesłanki, na jakich opierają się uchwały, dyrektywy i nakazy władz związkowych nie zawsze idą w parze z możliwościami i warunkami życiowymi. Tak przy naszym Związku zawodowym jak i zakładach pracy, działalności świetlicowej stoją na przeszkodzie częstokroć warunki pracy, praca na zmiany, zbliżona gdzieniegdzie do ciągłej, oraz — co najważniejsze — brak odpowiednich lokali świetlicowych. Wiadomo nam, z poprzednich lat, iż właściwa działalność świetlicowa ześrodkowywała się w świetlicy i obszernym lokalu naszego Związku, gdzie kwitło życie zawodowe, koleżeńskie i ogólno-towarzyskie. Nie jest to zresztą bolączką naszego tylko Związku; niemniej jednak w obecnym stadium rzeczy, pozbawieni jesteśmy odpowiedniego lokalu i sali.

Komisja kulturalno-oświatowa drukarzy krakowskich nie szczędziła wysiłków i pracy, by przezwyciężyć trudności. W wypożyczonej sali OKZZ oraz w świetlicy Drukarni I Państwowej urządzono w międzyczasie 4 kursy zawodowe 1—3-miesięczne oraz szereg udanych imprez na prowizorycznej scenie, odegrano kilka sztuczek i skeczów z nieodłącznymi zabawami towarzyskimi. Cieszyły się one liczną frekwencją kolegów z rodzinami oraz sympatyków Związku. Z końcem roku 1947 sali tej nam odmówiono, jako potrzebnej na ogólne cele. Trudno prowadzić akcję oświatową i imprezową dla 3000 członków w 3, a choćby 5 pokoikach, ciasnych, poświęconych administracji i naszym agendom związkowym. Obiecany i przyznany od 2 lat lokal większy, nie został dotychczas oddany nam w użytkowanie. A wiadomo, że krzewienie świadomości politycznej, społecznej, zawodowej i koleżeńskiej, tak potrzebnej zwłaszcza w dzisiejszej rzeczywistości, odbywać się może tylko za pośrednictwem imprez zespołowych, na które niezbędnym jest dysponowanie odpowiednimi lokalami.

Dlatego też nie można odmówić poświęcenia i najlepszej woli, aniżeli jej — niestety z przykrością trzeba zaznaczyć — skąpa grupa krakowskich drukarzy poświęciła i pracę kontynuować chciała. Uwzględnić tu też musimy i pewne nastawienie psychiczne dla spraw nie cierpiących zwłoki, jak kwestia bytu, pogoni za zarobkiem, które absorbują pewien wolny czas pracownika

Podkreślić należy, iż w tej pracy świetlicowej w prymitywnych warunkach, z pomocą szły sekcje kulturalno-oświatowe przy Radach Zakładowych, w niektórych zakładach poligraficznych. Urządzono kilka imprez w ciasnych i nieodpowiednich świetlicach „Akropolu", „Wiedzy" (dobry zespół amatorski), „Kajetu", w obszerniejszej, odpowiednio urządzonej świetlicy I Państwowej („Dz. Polski"), oraz w wielkiej odpowiedniej sali introligatorni Drukarni Narodowej

Spośród aktywności w minionym okresie wybijała się Sekcja rozrywkowa przy Radzie Zakładowej Drukarni Narodowej. Dzięki życzliwości Dyrekcji Zakładu i delegatury „Czytelnika", oraz ofiarności personelu, przystosowującego kilkakrotnie warsztat pracy na salę imprezową, odbyło się szereg odczytów, imprez, okolicznościowych wieczorów oraz koncertów. Uświetniła je znana artystka-śpiewaczka J. Lewińska. W zakładzie tym istnieje samorzutnie zorganizowany zespół chóralny oraz orkiestra kilkunastoosobowa. Zespoły te osobno i razem popisywały się w różnych zainicjowanych imprezach, wykazując dość wysoki poziom. Sekcja nabyła kilkanaście instrumentów a orkiestra pod kierownictwem uzdolnionego muzyka ob. E. Maja cieszyła się aplauzem licznie zebranych pracowników również i z innych zakładów i ich rodzin. Dotacja miesięczna delegatury „Czytelnika" i dyrekcji zakładu z funduszu socjalnego ułatwiają widoczny rozwój i postępy orkiestry.

Niestety i ta sala imprezowa dorywcza, wobec nawału pracy nie będzie mogła służyć celom świetlicy. Drukarnia nie dysponuje odpowiednim lokalem świetlicowym w tej chwili.

Na przeszkodzie w akcji świetlicowej stoi więc brak lokalu. Po dawnych, dość gorączkowo i z entuzjazmem tworzonych świetlicach, lokale zostały z konieczności użyte na wszystko inne, tylko nie na świetlice. Skonstatować też trzeba na ogół, z różnych powodów osłabione życie koleżeńskie. Praca organizacyjna i oświatowa pozostawiona jest przepracowanym funkcjonariuszom i starszym związkowcom, bez większych zainteresowań w młodym narybku. To zresztą temat odrębny i niewdzięczny.

Pracę świetlicową i kulturalno-oświatową uzdrowić może zastęp świeżych chętnych ludzi — i jedna wielka świetlica związkowa, w której zogniskowałoby się życie związkowe i odbudowało współżycie koleżeńskie i towarzyskie.

Lokal na świetlicę, która częściowo bodaj rozwiązać by mogła istniejące trudności, mamy przydzielony. Od energii Zarządu Okręgu zależeć będzie szybkie jej przystosowanie do użytkowania.

Neider L.

Sekcja maszynistów krakowskich urządziła 18—19 września br., wycieczkę do Warszawy, celem zwiedzenia placówek graficznych i zniszczonej oraz odbudowującej się Stolicy. W wycieczce brało udział 25 kolegów. Po przyjeździe do Warszawy wycieczka została powitana przez kolegów warszawskich i przewieziona do Zakładów Graficznych „Czytelnika". Oprowadzani przez kolegów-kierowników, zwiedziliśmy dokładnie cały zakład, częściowo uruchomiony, po czym odjechaliśmy na zwiedzanie miasta, zniszczonego w potworny sposób przez hitlerowskich zbirów, oraz podziwiania gigantycznych prac nad odbudową. W zwiedzaniu miasta towarzyszyli nam koledzy warszawscy, udzielając nam objaśnień dotyczących zniszczeń po czym zaproszono nas do Związku na miłą pogawędkę z kolegami, nawiązując serdeczne węzły koleżeńskości; otrzymując w darze cenną książkę z dedykacją „Straty kulturalne Warszawy" — zaprosiliśmy kolegów warszawskich na przyszły rok do odwiedzenia Krakowa.

W drugiej części objazdu zwiedziliśmy trasę W—Z, pozostałe zabytki i drukarnię PWZG, poczem udaliśmy się na wspólny obiad wraz z kolegami warszawskimi. Po obiedzie część ko-

legów udała się na mecz Polska—Węgry, reszta zaś kolegów wybrała się na zwiedzenie Pragi, Grochowa, b. getta, Starówki i in.

Wieczorem na wspólnej kolacji i miłej pogawędce pożegnaliśmy miłych gospodarzy, dziękując za serdeczne przyjęcie i trudy poniesione w oprowadzaniu wycieczki.

Wycieczkę finansowała sekcja maszynistów krakowskich a prowadził sprężyście kolega Wujec St., za co składamy mu serdeczne koleżeńskie podziękowanie.

St. R.

Ogólnokrajowa konferencja kobieca

Dnia 30 września 1948 r. w gmachu KCZZ odbyła się ogólnokrajowa konferencja kierowniczek wydziałów kobiecych Zarządów Głównych Związków zawodowych i referentek spraw kobiecych OKZZ.

Tematem obrad było: realizacja uchwał czerwcowego plenum KCZZ na odcinku kobiecym, ustalenie sposobów rozszerzenia opieki nad kobietą pracującą i jej dzieckiem, krytyka i samokrytyka dotychczasowej działalności wydziałów kobiecych Zarządów głównych i referentek spraw kobiecych OKZZ.

Konferencję zagaił tow. Jędrzejewski — sekretarz KCZZ. Witając związkowy aktyw kobiecy tow. Jędrzejewski podkreślił wagę uchwał ostatniego plenum KCZZ oraz obu partii robotniczych i wskazał na poważne zadania działaczek związkowych w realizowaniu tych uchwał.

Tow. Orłowska — kierowniczka wydziału kobiecego KC PPR — wykazała niedostateczne powiązanie się wydziałów kobiecych Zarządów Głównych z dołowymi instancjami związkowymi i masą kobiet pracujących. Zaleciła ona jak najdalej idącą współpracę z Ligą Kobiet oraz sprecyzowała zakres działania komisji kobiecych i kół Ligi w zakładach pracy i instytucjach.

Ob. Sztachelska — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet w swoim przemówieniu przyznała, że wiele jest niedociągnięć w pracach Ligi i że niedociągnięcia te częściowo spowodowały elementy drobno-mieszczańskie, które nie zawsze rozumiały właściwe zadania Ligi. Nie powinno to jednak zrażać kobiecego aktywu związkowego. Aktyw związkowy, jako bardziej uświadomiony, powinien podwoić swoje wysiłki, aby wychować w duchu zgodnym z zasadami Ligi, zarówno kobiety już wciągnięte do jej szeregów, jak i stojące od niej zdala, to znaczy żony i siostry związkowców.

Miłą niespodzianką dla obradujących było przybycie na konferencję bojowniczki o wolność demokratycznej Grecji tow. Vachatiku Laula.

Tow. Vachatiku Laula wygłosiła krótkie przemówienie, w którym zapewniła zebranych, że kobiety greckie niezłomnie walczyć będą aż do ostatecznego zwycięstwa demokratycznej Grecji oraz serdecznie podziękowała kobietom polskim za ich moralne i materialne poparcie okazane walczącej Grecji.

Na zakończenie obrad przyjęto następujące rezolucje:

Uczestniczki ogólnokrajowej konferencji kierowniczek wydziałów kobiecych Zarządów Głównych i referentek spraw kobiecych OKZZ uchwalają co następuje:

1. Konferencja wita ostatnie uchwały władz naczelnych obu partii robotniczych i oświadcza, że te wytknęły jasną drogę w konsekwentnym marszu ku socjalizmowi.

Konferencja oświadcza, iż kobiety pracujące codzienną żmudną pracą wykonują wszystkie zadania, powierzone im przez ruch polityczny klasy robotniczej.

2. Konferencja zobowiązuje się wzmóc wysiłki nad zwerbowaniem do szeregów Ligi Kobiet wszystkie członkinie związków zawodowych oraz żony związkowców.

Konferencja zobowiązuje się zacieśniać dalszą współpracę ze wszystkimi organizacjami społecznymi, które łączy wspólny cel — walka o pokój świata, demokrację i socjalizm.

3. Konferencja przyrzeka wzmóc pracę nad dalszą realizacją uchwał czerwcowego plenum KCZZ na odcinku kobiecym.

Konferencja przyrzeka wzmóc opiekę i troskę nad kobietą pracującą, tworzyć komisje kobiece we wszystkich zakładach pracy i instytucjach, tam gdzie one jeszcze nie istnieją oraz wzmóc pracę w komisjach już istniejących.

4. Konferencja zobowiązuje się przedstawić swoją pracę we wszystkich placówkach kobiecych i na wszystkich szczeblach organizacyjnych związków zawodowych na pracę kolegialną.

5. Konferencja zobowiązuje się do przeprowadzenia rzeczowej i szczerej krytyki i samokrytyki dotychczasowej swojej pracy we wszystkich instytucjach na odcinku kobiecym Związków zawodowych.

6. Konferencja poleca wszystkim placówkom kobiecym w związkach zawodowych roztoczyć specjalną opiekę nad przodownicami pracy i jedynymi żywicielkami rodzin oraz ich dzieci.

Konferencja poleca zorganizowanie stałej i systematycznej kontroli żłobków i przedszkoli, przejrzenie składów personelu w żłobkach, a zwłaszcza w przedszkolach i świetlicach dla dzieci z punktu widzenia odpowiedniej opieki i wychowania naszych dzieci w duchu obecnej rzeczywistości.

7. Konferencja poleca wydziałom kobiecym Zarządów Głównych, by na najbliższych zebraniach rad kobiecych przedyskutowano projektowane przez poszczególne centralne zarządy przemysłowe budżety na rok 1949, przewidziane na akcję opieki nad matką i dzieckiem i ochronę kobiet z tak zwanych funduszy socjalnych.

8. Konferencja poleca wydziałom kobiecym w Zarządach Głównych i referentkom kobiecym w OKZZ przystąpienie do opracowania planów pracy oraz preliminarzy budżetowych na rok 1949.

9. Konferencja poleca wydziałom kobiecym w zarządach głównych i referentkom kobiecym w OKZZ przeprowadzić reorganizację rad kobiecych w kierunku powołania do nich zamiast funkcjonariuszy związkowych, aktywistek z dołowych instancji związkowych, ze szczególnym uwzględnieniem radczyń zakładowych i przodownic pracy.

10. Konferencja zwraca się do Działu Ekonomiczno-Socjalnego KCZZ z prośbą o wprowadzenie we wszystkich Zarządach Głównych obowiązku opiniowania przez wydział kobiecy zawieranych umów zbiorowych.

AKCJA WALKI Z ANALFABETYZMEM

Czerwcowe plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych roku bieżącego uchwaliło: **„akcję walki z analfabetyzmem potraktować jako bojowe społeczne zadanie“.**

Wobec tego Dział Szkolenia KCZZ poleca:

1) uzupełnić i zakończyć rejestrację analfabetów do 15 listopada br.,
2) zorganizować 1000 kursów dla 25.000 analfabetów w myśl dotychczas obowiązujących instrukcji i okólników (Nr. 44 z dnia 15 maja br. i instrukcja w sprawie zwalczania analfabetyzmu z dnia 11 XII. 1947 r.) na podstawie subwencji KCZZ i własnych funduszy związkowych,
3) subwencje przeznaczone na akcję zwalczania analfabetyzmu nie mogą być przekazane na inne cele.

KURS DLA DYRYGENTÓW AMATORSKICH ZESPOŁÓW CHÓRALNYCH I INSTRUMENTALNYCH

Ministerstwo Kultury i Sztuki organizuje w okresie od 1 listopada do 15 grudnia rb. 6-cio tygodniowy kurs I stopnia dla dyrygentów amatorskich zespołów chóralnych i instrumentalnych. Kurs odbędzie się w Łodzi.

Zakwaterowanie, wyżywienie i nauka w szkole są bezpłatne. Koszty pomocy naukowych (nuty, śpiewniki, zeszyty) winny Związki Zawodowe zwrócić dyrekcji szkoły z funduszów przeznaczonych na upowszechnienie muzyki.

Na kurs należy kierować niewykwalifikowanych dyrygentów chórów i orkiestr lub kandydatów typowanych na to stanowisko. Kandydaci na kurs przewidywani na dyrygentów chórów i orkiestr amatorskich winni posiadać co najmniej zamiłowanie do tej pracy i zobowiązać się do pracy w tym zakresie na terenie związków zawodowych po ukończeniu kursu.

Kandydatów należy zaopatrzyć w skierowanie do Ludowego Instytutu Muzycznego.

Spisy kandydatów kierowanych na kurs z dokładnymi danymi odnośnie ich funkcji w związkowej organizacji, należy przesłać do Komisji Centralnej Związków Zawodowych do dnia 27. X. br. celem zaaprobowania.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne
Kraków Wielopole 1
M—48013